Nr. 8 (3948) Warszawa, CZWARTEK 9 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

SCHYŁEK LEGENDY

Otrzymaliśmy artykuł następujący: zamieszczamy go bez żadnych zmian. Red.

P. prezes Rady Ministrów Kazimierz **Bartel** ma wygłosić w piątek nadchodzący na posiedzeniu plenarnem Sejmu Rzeczypospolitej mowę formułującą program i plan działania nowego gabinetu. Nie wiemy, naturalnie, co p. **Bartel** powie; wiemy jedno: im szczerzej, prościej, konkretniej mówić będzie, — tem będzie lepiej. Społeczeństwo znużone jest śmiertelnie okresem pustej blagi, słów, pozbawionych treści, tupetu, kłamiącego prawdzie życia, obietnic niewykonywanych, urzędowego optymizmu, nie związanego niczem z rzeczywistością... „rzeczywistą". Kraj rozumie i odczuwa doskonale, że znajdujemy się w położeniu niezmiernie ciężkiem; kredytu na zaufanie" niema; kraj pragnie **czynów** — wyraźnych, zdecydowanych, męskich — nie **ogólników**, chociażby ujętych w miłe uchu ludzkiemu zapowiedzi. P. **Bartel** powrócił do władzy w styczniu r. 1930; pomiędzy styczniem r. 1930 a kwietniem roku 1929 leży **cała przepaść.** „Epizod pułkownikowski" rozbił prawie ostatecznie **legendę Piłsudskiego.** Złożyło się na to rozbicie wiele rzeczy — i wielkich i drobnych i sprawa **Czechowicza,** i podróż p. **Świtalskiego** do Biarritz, i wzrost bezrobocia, i dzień 31 października, i załamanie gospodarcze, i komiczne zakłamanie pochlebcze pism „sanacyjnych"; wszystko to razem wzięte podkopało stopniowo fundamenty legendy, aż oto w pewnym momencie **pękło coś w zbiorowej duszy narodu** tak, jak pękło już przedtem w **zbiorowej duszy proletarjatu.**

Legendy umierały zawsze w historji pozornie ni stąd, ni zowąd, pozornie nieoczekiwanie; podobnie łamią się drzewa, stoczone od wewnątrz przez czerwie. Rolę „czerwi" wzięli na siebie kierownicy okresu „pułkowników"; zapewne **intencje** ich były wręcz odwrotne; **rezultat** — nie mniej — nie ulega chyba wątpliwości; **jesteśmy dzisiaj w Polsce świadkami schyłku legendy Piłsudskiego.**

Marsz. **Piłsudski** był i pozostanie „punktem centralnym" systemu rządzenia; od maja roku 1926 sprawuje **faktyczną dyktaturę;** ponosi odpowiedzialność wobec historji za wszystko, co zaszło w ciągu tych prawie czterech lat minionych. W czerwcu i lipcu roku 1926 potęgę **Piłsudskiego** stanowiła jego popularność pośród mas ludowych. Dzisiaj „potęga" systemu opiera się wyłącznie na **sile fizycznej,** a system, oparty wyłącznie o **siłę fizyczną,** — to zawsze i wszędzie **„kolos na glinianych nogach".**

Nie „demagogja" opozycji rozbiła **legendę Piłsudskiego;** nie „demagogja" P. P. S., „Wyzwolenia" czy Stronnictwa Chłopskiego; rozbijały ją przeróżne „wyczyny" systemu: osiem miljonów na wybory B. B.; każdy napad „pałkarzy" p. **Łokietka** na każdego zosobna robotnika warszawskiego; każdy „Dziennik personalny" Ministerjum Spraw Wojskowych; każda hulanka w „Oazie"; każde nadużycie przodownika policji; każde ślinienie się pochlebcze, a w gruncie rzeczy obelżywe, sprzedajnych dziennikarzy.

I sam marsz. **Piłsudski** rozbijał systematycznie własny sen o sobie; **„Dno oka",** list pp. **Składkowskiego** i **Becka** o **Daszyńskim,** przedtem **Nieśwież** i wyciąganie za uszy magnatów na scenę dziejową z niebytu, później „wesołe budżety" i milczenie w odpowiedzi na oświadczenie tow. Zygmunta **Żuławskiego** w Sejmie i na list otwarty gen. **Szeptyckiego,** — to było wyrywanie kolejne cegiełki po cegiełce z muru legendy; w końcu powstały na murze głębokie, beznadziejne rysy.

***

Czy p. **Bartel** zdaje sobie sprawę, jaka przepaść dzieli czerwiec roku 1926 od stycznia roku 1930; czy zdaje sobie sprawę z różnicy pomiędzy kwietniem r. 1929 a styczniem r. 1930? Czasy „parawanów", „sytuacji dwuznacznych", „wahań", „gry politycznej" — **minęły.** Kraj tęskni do szczerości i do męskiej prawdy. „Śpichlerz zaufania" jest pusty. Polska nie zniesie więcej żadnej „gry", żadnego kłamstwa. Kto pójdzie śmiało na drogę **likwidacji systemu,** ten może **uratować wszystko.** A wskazówka polskich dziejów zatrzymała się na cyfrze: **„pięć minut przed dwunastą".**

***

P. Kazimierz **Bartel** jest prezesem Rady Ministrów; w dniu, w którym przyjął z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej misję utworzenia nowego Rządu, — w tym dniu wziął na siebie zarazem ogromną **odpowiedzialność historyczną.** Przez cztery prawie lata trwała w Polsce „ukryta dyktatura" marsz. **Piłsudskiego.** Dzisiaj **Polska ma tej dyktatury dość.** Jedyne wyjście — to, jak **„Robotnik"** powiada, „likwidacja pokojowa". Jakkolwiek „gra na przetrzymanie" nikomu nic nie pomoże.

Stary „Peowiak".

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE WARUNKOW PRACY W GORNICTWIE

Genewa, 8 stycznia. (PAT.). W dalszym ciągu obrad konferencji wszczęto dyskusję generalną nad sprawą płac robotników górniczych. P. Cook, przedstawiciel górników angielskich, wskazał, iż przeważnie płace górników są niewystarczające, wobec czego wzywa obecną konferencję do rozpatrzenia sprawy ustalenia płacy minimalnej, lub płacy zasadniczej z punktu widzenia międzynarodowego oraz sprawy podniesienia płac górników, w celu zapewnienia pokoju przemysłowego. Następnie zabierali głos przedstawiciele grup rządowych i patronalnych Anglji, Niemiec, Francji i Polski, wskazując na wielkie trudności porównań płac w poszczególnych państwach i ustalenie międzynarodowej płacy zasadniczej.

Delegat rządowy Polski, minister Sokal, oświadczył, iż międzynarodowe uregulowanie płac obecnie uznać należy za zupełnie nierealne. W tej chwili Międzynarodowe Biuro Pracy może jedynie ograniczyć się do zbierania materjału w tej sprawie i dalszych studjów, tembardziej, że dotychczasowe ankiety nie są doskonałe. W konkluzji mówca popiera wniosek delegata rządowego Francji, aby konferencja nie uchwalała w sprawie płac żadnych wiążących uchwał.

Następnie przemawiał delegat rządu angielskiego, zaznaczając, że delegacja angielska przywiązuje wielką wagę do tego, aby prace konferencji wydały pozytywny rezultat, przynajmniej w dziedzinie czasu pracy górników, ale że konferencja mogłaby również rozpocząć opracowywanie kwestji płac i warunków pracy, co mogłoby dostarczyć materjału do ustalenia pewnych rezolucyj.

Następnie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, po analizie wywodów, przytoczonych w dyskusji generalnej, stwierdzając wysuwane trudności w rozwiązywaniu zagadnienia płac robotniczych, zaproponował, aby obecna konferencja opracowała projekt rezolucji w tej sprawie, co zostało poparte przez przewodniczącego konferencji.

OSTRA DYSKUSJA W HADZE

TARDIEU ODRZUCA FORMUŁĘ PRAWNIKÓW

Haga, 8 stycznia. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych główny temat rozmów stanowią wczorajsze debaty komisji dla spraw reparacyj niemieckich, które miały charakter nadzwyczaj ostry. Chodziło mianowicie o następującą kwestję: plan Younga przewiduje w aneksie 6-ym zawieszenie wypłat reparacyjnych, przyznanie moratorjum nie może jednakże przekraczać dwóch lat i wstrzymane raty powinny być uiszczane niezwłocznie po upływie tego terminu. Tematem gwałtownej dyskusji stała się na ostatniem posiedzeniu kwestja, w jaki sposób Niemcy po upływie moratorjum zamierzają wywiązać się ze swych zaległych spłat, które z chwilą upływu dwuletniego moratorjum będą wynosiły około 4 miljardów złotych marek.

Komisja prawników w Brukseli opracowała, zgodnie z tezą niemiecką, formułę, w myśl której po upływie moratorjum komisja doradcza Banku Międzynarodowego może zasięgnąć opinji rady banku oraz rządów, zainteresowanych w sprawie sposobu uregulowania spłat owych zaległości. Wszyscy wierzyciele Niemiec natomiast wysunęli jednogłośnie tezę, w myśl której z dniem powrotu Niemiec do normalnej spłaty rat, zgodnie z tabelą annuitetów, zawartych w planie Younga, mają spłacać równolegle i zaległości z tytułu dwuletniego moratorjum.

Delegaci Niemiec naodwrót, opierając się na tekście, proponowanym przez komisję prawników w Brukseli, chcą uzależnić spłatę zaległości od uznania rady Międzynarodowego Banku wypłat reparacyjnych.

Na ten temat wywiązała się zażarta dyskusja, w której Tardieu w sposób jak najbardziej kategoryczny oświadczył, że nie przyjmuje tekstu prawników.

Po tem oświadczeniu do którego przyłączyli się: przedstawiciel Belgji Jaspar i Włoch Pirelli, minister Spraw Zagranicznych Curtius zaproponował zawezwanie prawników na posiedzenie. „Niech pan zawezwie, kogo mu się żywnie podoba, — odparł Tardieu — powtarzam jednak, że w żaden sposób nie ustąpimy". Na tych słowach zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

ODROCZENIE ROKOWAN W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY

Berlin, 8 stycznia. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że rokowania niemiecko - francuskie w sprawie zagłębia Saary miały być podjęte w dniu 10 stycznia w Paryżu, jednak zostały odroczone do dnia 15 stycznia.

OPTYMIZM TOW. MACDONALDA

Londyn, 8 stycznia. (PAT.). Premjer MacDonald, w wywiadzie, udzielonym prasie w Lossiemouth, wyraził się optymistycznie o przyszłej konferencji morskiej, która jednak będzie miała do pokonania trudności spowodowane odrębnemi warunkami poszczególnych krajów. Za zgodą admiralicji Anglja gotowa będzie poczynić znaczne redukcje zbrojeń, w ramach, nakreślonych przez bezpieczeństwo Imperjum. Jednakże — zaznaczył premjer — redukcje te winny być uzależnione od porozumienia międzynarodowego, jest natomiast rzeczą zupełnie niemożliwą, aby jakikolwiek kraj przekroczył granice tego, co jest słusznie uważane za konieczne dla obrony narodowej.

ZAOCZNY PROCES BIESIEDOWSKIEGO

MOSKWA, 8 stycznia (PAT). W Sądzie Najwyższym rozpoczął się dziś proces przeciwko b. radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiemu, oskarżonemu o zdefraudowanie 15.270 dolarów z kasy ambasady sowieckiej w Paryżu.

CO ZEZNAŁ ROJSENMANN?

Moskwa, 8 stycznia (PAT). W procesie Biesiedowskiego przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Członek kolegjum komisarjatu inspekcji robotniczo - włościańskiej Rojsenman oświadczył, że w rozmowie z nim Biesiedowski nie umiał wyjaśnić pochodzenia wydanej przez niego sumy 15.000 dolarów. W czasie rozmowy na ten temat Biesiedowski pod pozorem bólu głowy odłożył dalsze wyjaśnienia do dnia następnego.

Tegoż dnia po południu Biesiedowski zjawił się w westibulu ambasady sowieckiej w towarzystwie policjanta francuskiego, wywołał przez woźnego swoją żonę i opuścił ambasadę. Według Rojsenmana pogłoska o ucieczce Biesiedowskiego z ambasady przez mur jest kłamliwa. Biesiedowski nie potrzebował chwytać się takich środków, gdyż mógł z całą swobodą opuścić lokal ambasady.

Następny świadek, Jakób Biesiedowski, kategorycznie stwierdza, że ani on, ani nikt z rodziny Biesiedowskich nie był prześladowany. Wszyscy znajdują się na wolności.

Po przesłuchaniu świadków nastąpiło odczytywanie zeznań kilku współpracowników ambasady sowieckiej w Paryżu, obywateli sowieckich i francuskich. Współpracownicy ambasady oświadczyli kategorycznie, że Biesiedowski opowiadał się zawsze za polityką rządową.

POŻAR W „CZERWONEJ SZTOLNI"

Berlin, 8 stycznia. (PAT.). W jednej z największych kopalń węgla brunatnego w t. zw. „czerwonej sztolni", w pobliżu miasta Cassel wybuchł przed tygodniem gwałtowny pożar, którego do tej chwili nie udało się stłumić. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona, ponieważ wszystkie sztolnie wypełnione są gazami i dymem. Straż pożarna pracuje w kaskach i maskach gazowych.

Z. P. P. S.

Jutro, w piątek, o godz. 1 popoł., odbędzie się w lokalu własnym w Sejmie posiedzenie plenarne ZPPS.

PREZYDJUM.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S. O SYTUACJI POLITYCZNEJ

C. K. W. P. P. S. na posiedzeniu wczorajszem powziął — po wyczerpującej dyskusji — uchwałę następującą:

„Ciężkie położenie gospodarcze kraju, jednolity front opozycyjny niemal całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś energiczna postawa klasy robotniczej, — coraz trudniejsze — wreszcie — położenie międzynarodowe Polski, — wszystko to razem wzięte zmusiło czynniki rządzące do zastosowania w toku ostatniego przesilenia rządowego innej, niż dotąd, metody, metody, posiadającej pozory konstytucyjności.

Ostateczny jego sposób załatwienia przesilenia oraz skład osobisty gabinetu p. Bartla dowodzą, że zmiana istotna w „pomajowym", opartym na ukrytej dyktaturze, systemie rządzenia jeszcze nie zaszła.

Wobec tego Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., stojąc na stanowisku opozycyjnym, — uważa za konieczne prowadzenie nadal walki o zlikwidowanie systemu ukrytej dyktatury marsz. Piłsudskiego i do walki tej wzywa klasę robotniczą".

Odsłonięcie sztandaru dzielnicy P. P. S. „Grochów"

W niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o g. 10 m. 30 rano w sali Kino-Teatru „Hel" na Pradze, Zamojskiego 20, odbędzie się

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY „GROCHÓW",

przemawiać będą tow. poseł **Arciszewski Tomasz,** poseł **Norbert Barlicki,** tow. radny **Zawadzki Edward.**

Udział weźmie orkiestra robotnicza i chór. Szczegóły w zaproszeniach.

Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS.
Dzielnica Grochów.

Narady u premjera Bartla

W związku z rozpatrywanym obecnie w Sejmie budżetem oraz z „exposé", które Premjer **Bartel** ma jutro wygłosić w Sejmie, odbył on wczoraj szereg narad z ministrami Spraw Wewnętrznych **Józewskim,** Rolnictwa — **Leśniewskim,** Skarbu — **Matuszewskim** i Przemysłu i Handlu — **Kwiatkowskim.**

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW W FINLANDJI

Helsingfors, 8 stycznia. (A.W.). W ostatnich dniach w Helsingforsie policja dokonała licznych aresztowań wśród wybitnych komunistów. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się prezes komunistycznej frakcji parlamentu Rozenberg, b. redaktor komunistycznej gazety, oraz czterej sekretarze urzędniczych związków zawodowych. Wszyscy oskarżeni są o działalność antypaństwową.

MIN. BALODIS NIE USTĘPUJE

Gdańsk, 8 stycznia. (A.W.). Z Łotwy donoszą, iż pogłoski o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Balodisa są nieprawdziwe, ponieważ dotychczasowa działalność ministra została uwieńczona szeregiem sukcesów politycznych, tak, że w łonie parlamentu większość popiera go jako ministra, inne zaś ugrupowania nie wysuwają żadnej kandydatury następczej.

W przededniu Nadzwyczajnego Zjazdu
ZW. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZP. POLSKIEJ

Rozmowa „Robotnika" z tow. Janem Kwapińskim, wice-prezesem Rady Nadzorczej Związku.

Przeciwko lekkomyślnej i neodpowiedzialnej demagogji

JAKI JEST POWÓD ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ?

— Według mnie, powód ten jest zupełnie błahy, ba... nawet mało poważny, a mianowicie:

Na ostatnim zjeździe pełnomocników Związku w czerwcu ub. r. przepadła lista 7 członków Rady, zaproponowana przez pp. **Wojewódzkiego i Rapackiego;** lista, która większością 1 głosu uchwalona została przez Radę Nadzorczą na przedzjazdowem posiedzeniu. Wobec wyniku głosowania na Radzie nad tą sprawą, zgłosiłem sprzeciw mniejszości do protokułu, z zastrzeżeniem obrony tego stanowiska na walnym zjeździe pełnomocników.

Gdy Zjazd pełnomocników przystąpił do wyboru 7 członków Rady i po wygłoszonym referacie przez wiceprzewodniczącego Rady inż. **Wojewódzkiego** (N. P. R. „lewica"), zabrałem głos dla uzasadnienia stanowiska mniejszości Rady w tej sprawie.

Nastąpiły wybory, zgodnie z wymaganiami statutu powtarzające się trzykrotnie, gdyż dwa pierwsze głosowania dały częściowy tylko wynik. W rezultacie wybrano: zamiast b. ministra **Moraczewskiego,** który był reprezentantem Krajowej Spółdzielni Kolejarzy — posła tow. **Kuryłowicza;** zamiast reprezentanta N. P. R. „lewicy" z Pabjanic, p. **Wypycha** — tow. **Michała Chrystowskiego** ze Lwowa; zamiast p. B. **Siwika** — posła **Chadaja** („Wyzwolenie") z Garwolina. W ten sposób przepadli 3 kandydaci z 7, wysuniętych przez pp. **Wojewódzkiego i Rapackiego;** reszta nazwisk została przyjęta, według zgłoszonej listy.

I oto ten wynik stał się powodem „buntu" ze strony 2 z pośród 3 członków zarządu, pp. **Rapackiego i Jasińskiego,** którzy—na pierwszem posiedzeniu konstytucyjnem Rady zgłosili rezygnację, motywując ją tem, że została naruszona równowaga sił w Radzie Nadzorczej. W odpowiedzi na to — postawiłem wniosek nieprzyjęcia rezygnacji do wiadomości i udzielenia 3 członkom Zarządu absolutorjum, chcąc w ten sposób podkreślić, że nowowybrana Rada nie ma zamiaru wprowadzać żadnych zmian w dotychczasowem kierownictwie życiem gospodarczem i organizacyjnem Związku.

PP. **Rapacki i Jasiński** zgodzili się cofnąć rezygnację do najbliższego jesiennego posiedzenia Rady Nadzorczej. Oto I epizod tego, ubolewania godnego, z punktu widzenia organizacyjnego, stanowiska, jakie zajęli pp. **Rapacki i Jasiński.**

Zaznaczyć należy, że towarzyszów, członków P. P. S., pracujących na niwie spółdzielczej od szeregu lat, jest obecnie w Radzie Nadzorczej 8. Pozatem jest jeden członek „Bundu", zasłużony działacz w ruchu spółdzielczym, jeden z najtęższych członków Rady, tow. **Zdzisław Muszkat;** jeden członek „Wyzwolenia"; 9 należy do grupy pp. **Rapackiego i Wojewódzkiego;** pozatem — 1 członek niedługo po Zjeździe został aresztowany, a 1 — zrezygnował. Jak wynika z powyższego zestawienia — wybory, dokonane w czerwcu ub. r. na zjeździe pełnomocników — były tylko częściowemi wyborami; rok rocznie bowiem z liczby 21 członków Rady Nadzorczej wylosowuje się i ponownie wybiera — ⅓, t. j. — 7 członków Rady.

Puszczanie zatem w świat różnych enuncjacji o tem, jakoby na ostatnim zjeździe pełnomocników Rada Nadzorcza została **„opanowana"** przez działaczy P. P. S. jest kłamstwem. Prawda, na skutek ostatnich wyborów N. P. R. „lewica" straciła jedno miejsce w Radzie, i stąd pochodzi całe jej zdenerwowanie, które — dzięki poparciu 2 członków Zarządu — przybrało w tej chwili szkodliwą dla całości organizacji formę.

Rada Nadzorcza na jesiennem posiedzeniu w dn. 13 października przystąpiła na samym wstępie do rozpatrzenia rezygnacji pp. **Rapackiego i Jasińskiego.** Na posiedzeniu tem przewodniczyłem i udzieliłem w tej sprawie głosu p. **Jasińskiemu,** który odczytał memorjał do Rady — niesłychany pod względem treści, napastliwy, z punktu widzenia społecznego — anarchistyczny. Kapitalne było żądanie, zawarte w memorjale aby Rada Nadzorcza, — organ, kontrolujący Zarząd, — uległa presji członków Zarządu i zmieniła swój skład, według widzimisię tych panów. Jeżeli — grozili oni w memorjale — większość Rady nie zgodzi się na ich żądanie — zmuszeni będą ustąpić, **„ponieważ za dalsze losy Związku w tych warunkach ani na wewnątrz, wobec spółdzielni związkowych, ani nazewnątrz — wobec tych, którzy Związkowi swoje kapitały powierzyli — odpowiedzialności wziąćby nie mogli".**

Nad tym memorjałem trwała przewlekła dyskusja, w rezultacie której większość Rady — dla zażegnania kryzysu, niepotrzebnego ruchowi spółdzielczemu, zwłaszcza w czasie kryzysu finansowo-gospodarczego, jaki przeżywa Państwo—zgodziła się na to, **by 2 członków Rady ze strony większości ustąpiło, z tem jednak, że do najbliższego zjazdu pełnomocników, który winien się odbyć najpóźniej w ciągu kwietnia 1930 r — nie będą wprowadzeni zastępcy.** Tę kompromisową propozycję zgłosiłem imieniem większości Rady, aby ułatwić wyjście z fałszywego położenia, w jakie zapędzili się pp. **Rapacki i Jasiński,** a z nimi razem—9 członków Rady. Niestety — **propozycja ta została odrzucona przez pp. Rapackiego i Jasińskiego.**

Rada Nadzorcza, nie mogąc znaleźć wyjścia z powikłanej sytuacji, odroczyła swoje obrady nad tą sprawą do następnego posiedzenia, które odbyło się w dn. 3 listopada. **Na posiedzeniu tem Rada Nadzorcza przyjęła jednomyślnie rezygnację pp. Rapackiego i Jasińskiego.** Miłość i przywiązanie do ruchu spółdzielczego, o których ci panowie tak dużo mówią i piszą — w praktycznem zastosowaniu okazały się frazesem, albowiem — gdy Rada przystąpiła do wyboru 2 członków Zarządu na opróżnione miejsca — okazało się że trudno było zebrać potrzebne do tego celu 12 głosów. Ci panowie szli świadomie na to, aby Związek znalazł się w sytuacji bez wyjścia, wobec zdekompletowania Zarządu (do podpisywania aktów, zwłaszcza finansowych, potrzeba conajmniej 2 podpisów, a pozostał tylko jeden członek Zarządu, tow. **Żerkowski).** Na tem samem posiedzeniu, z powołaniem się na Ustawę o Spółdzielniach, Rada — większością 1 głosu — delegowała kierownika Oddziału Częstochowskiego tow. **Jana Bugajskiego** i p. **Walczakowskiego,** kierownika Oddziału Łódzkiego, do prowadzenia na okres trzechmiesięczny prac Związku. Zaznaczam przytem, **że nie dawało to delegowanym prawomocnych mandatów członków Zarządu.** P. **Walczakowski** zrezygnował z wyboru; pozostali tylko przy pracy: członek Zarządu, tow. **Żerkowski** i wybrany zastępczo przez Radę na okres 3-miesięczny do prowadzenia agend Związku — tow. **Bugajski.**

Na posiedzeniu tem oświadczyłem, **że — według mnie — spór, istniejący między większością Rady a Zarządem— rozstrzygnąć może jedynie Nadzwyczajny Zjazd Związku, który winien położyć kres anarchizowaniu organizacji.**

Tow. **Żerkowski,** jako jedyny pozostający członek Zarządu, zażądał jednocześnie, by **Wydział Rewizyjny Rady** zbadał faktyczny stan, w jakim znajduje się związek pod względem finansowym i gospodarczym. Żądanie to przyjęto i — wobec tego — odroczono dyskusję nad sprawozdaniem gospodarczem Zarządu za pierwsze półrocze 1929 r. — aż do przeprowadzenia kontroli przez Wydział Rewizyjny. W 3 tygodnie później odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Rady, na którem tow. **Bugajski** i tow. **Żerkowski** poinformowali Radę Nadzorczą o położeniu finansowem Wydziału Gospodarczego po ustąpieniu jego kierowników pp. **Rapackiego** i **Jasińskiego.** Informacje tych towarzyszów, w szczególności tow. **Bugajskiego,** zrobiły bardzo duże wrażenie na członkach Rady. W rezultacie zwolennicy pp. **Rapackiego** i **Jasińskiego** zgodzili się na propozycję kompromisową, jaką zgłosiłem na pierwszem posiedzeniu Rady w dn. 13 października co do składu Rady Nadzorczej, przyjmując ponadto dodatkową propozycję, by do Zarządu został wybrany tow. **Bugajski.** Wówczas Rada— uwzględniając trudności gospodarcze, o jakich mowili ttow. **Żerkowski** i **Bugajski** — przystąpiła do wyboru 4, a nie 3 członków Zarządu, powołując jednogłośnie: ponownie tow. **Żerkowskiego** i pp. **Rapackiego** i **Jasińskiego,** oraz tow. **Bugajskiego.**

Po załatwieniu tej sprawy, Rada Nadzorcza postanowiła zwołać Nadzwyczajny Zjazd na dzień **12 stycznia, na którego ręce wszyscy członkowie Rady zgłoszą swoją rezygnację, celem wyjaśnienia istotnego układu sił w związku, oraz celem wyboru nowej Rady Nadzorczej.**

— A CZY PO TEJ UCHWALE WYTWORZYŁY SIĘ NORMALNE STOSUNKI W ZWIĄZKU?

Zdawałoby się, że tak być powinno. Niestety jednak N. P. R. „lewica", tracąc swoje znaczenie w ruchu robotniczym, zmobilizowała łatwowierną część spółdzielców pod hasłem nibyto „niezależnej spółdzielczości", tworząc w Łodzi komitet rzekomej „obrony niezależnej spółdzielczości" i rozpoczęła prasową kampanję, o charakterze insynuacyjnym, różnego rodzaju intryg i t. p. Koroną tej kampanji jest jednodniówka, wydana w dn. 31 grudnia w Łodzi. Ubolewać należy, że p. prof. **Stanisław Wojciechowski** pozwolił wplątać swoje nazwisko do tej nędznej gry, jaką prowadzą pp. **Wojewódzki, Jasiński i Rapacki.** Szczególnie uderzającem jest, że artykuł p. **Wojciechowskiego** umieszczony został w jednodniówce, pełnej pozatem brudnych i nikczemnych insynuacji, uchybiających poczuciu przyzwoitości pracujących na niwie spółdzielczej ludzi.

Kilka uwag muszę wypowiedzieć na temat artykułu p. **Wojciechowskiego** p. t. **„O niezależności ruchu spółdzielczego".** Artykuł ten dzieli się na dwie części: — I — informacyjno-historyczną, o charakterze jakiegoś kazania, i część drugą — na temat, kogo należy wybierać do ciał kierowniczych związku. W tej drugiej części prof. **Wojciechowski** doradza „niezależnym spółdzielcom", aby nie wybierali ludzi, którzy są „do wszystkiego". Tego rodzaju twierdzenie w ustach p. **Wojciechowskiego** jest conajmniej zabawne, albowiem jego osoba jest niejako symbolem tego pojęcia „do wszystkiego"... P. **Wojciechowski** był zecerem, nielegalnym agitatorem, współredaktorem **„Robotnika",** działaczem spółdzielczym, prezesem „Międzypartyjnego Koła" w Rosji, ministrem spraw wewnętrznych, zastępcą premjera **Paderewskiego** i Prezydentem Rzeczypospolitej! Nieprawdaż, szanowni czytelnicy — człowiek „do wszystkiego"...?

Następny artykuł w tej jednodniówce jest pióra prof. **Kurnatowskiego.** Biedaczysko — wydaje mu się, że odkrywa Amerykę, a pisze o rzeczach, o których wiadomo jest każdemu zorganizowanemu robotnikowi w związkach zawodowych, albo w Partji! Skandaliczny artykuł zamieścił p. **Bronisław Siwik** na temat **„Partje polityczne a spółdzielczość".** Pan ten całe zagadnienie sprowadził do kwestji... „ambicji" poszczególnych działaczy socjalistycznych, którzy, jego, nieboraka, wyrzucili z prezesury Rady!

O innych współautorach tej niesławnej „jednodniówki" pisać nie będę, zaznaczając jeno, że pp. **Rapacki i Jasiński zmienili** swój „memorjał", zgłoszony swego czasu na Radzie Nadzorczej. Jeżeli to ma być „odruch sumienia" — mogę go tylko pochwalić!

Została również wydana broszura przez b. pracownika Związku, p. **Saturnina Dąbrowskiego,** który podaje światu spółdzielczemu swoje „złote myśli", krytykując niemal całą działalność Związku ze specjalnem uwzględnieniem działalności tow. **Żerkowskiego.** Nie powiedział ten pan o tem, na jakie to straty naraził Związek, eksperymentując różnemi wydawnictwami...

P. **Saturnin Dąbrowski** przestał być pracownikiem naszego Związku i pracuje w konkurencyjnej organizacji spółdzielczej. W tym charakterze pisze on o wewnętrznych sprawach Związku, którego poprzednio był pracownikiem. Fakt ten uważam za wysoce karygodny! Oto metody „ideowych spółdzielców", wzorowane na politycznych wystąpach b. ministra spraw wewnętrznych, p. **Składkowskiego** i innych „sanacyjnych" przywódców.

CO TO JEST ZW. ZAW. MAŁOROLNYCH? do czego zmierza? o co walczy?

Rozmowa „Robotnika" z tow. posłem Władysławem Baranowskim

Zarówno P. P. S., jak i poszczególni działacze nasi na wsi, uważali oddawna utworzenie organizacji zawodowej dla drobnych rolników i dzierżawców na wzór robotniczych związków zawodowych w mieście, organizacji, zdolnej do zdecydowanej obrony małorolnych chłopów, **za palącą i konieczną potrzebę.** Żadna bowiem warstwa społeczna w Polsce **nie jest tak haniebnie wyzyskiwana** i upośledzona, jak małorolni.

Stworzenie takiej organizacji dziś jest stokroć jeszcze konieczniejsze: małorolny chłop znajduje się w coraz trudniejszem położeniu, czy to z powodu niesprawiedliwych kar administracyjnych, hojnie sypanych nań przez obecny system rządzenia, czy też z powodu samowolnego podnoszenia podatków ponad normy ustawami przewidziane, czy wreszcie wskutek wyśrubowania cen ziemi, lub pomijania małorolnych przy parcelacji i t. p.

Nad zorganizowaniem małorolnych pracowaliśmy niemal od 1924 r., początkowo pracę tę opieraliśmy wyłącznie o Związek Zawodowy Robotników Rolnych, gdzie małorolni mieli swoje specjalne „sekcje".

Praca ta jednak nie mogła dać odpowiednich rezultatów, gdyż była ona dorywczą, i opierała się na słabych podstawach. Mimo to, możemy się poszczycić załatwieniem wielu dziesiątków spraw pomyślnie dla małorolnych.

Dopiero w drugiej połowie 1928 roku, na skutek coraz liczniejszych żądań małorolnych, jakie do nas napływały o stworzenie **Organizacji małorolnych,** opracowaliśmy Statut i złożyliśmy go do władz, z prośbą o legalizację.

Przez zgórą rok czasu władze administracyjne czyniły nam najrozmaitsze trudności w sprawie legalizacji Statutu. Gdy w połowie października ubiegłego roku Statut został zatwierdzony — przystąpiliśmy niezwłocznie do otwierania Kół i Oddziałów Związku. Oddziałów tych mamy w tej chwili 14, obejmujących 35 powiatów.

W działalności swojej Związek główną uwagę pragnie zwrócić na :

a) **zorganizowanie dla swych członków fachowej pomocy i porady prawnej,** wychodząc z założenia, że dzisiejsza dola małorolnego zmusza go często do korzystania z pomocy prawnej i, chroniąc go w ten sposób przed niesumiennem zdzierstwem różnych pokątnych doradców

b) **interwencje w wypadku, gdy wymierzono małorolnemu zbyt wielki podatek,** gdy chce on skorzystać z prawa upełnorolnienia lub ochrony drobnego dzierżawcy, gdy odmawiają mu, lub utrudniają otrzymanie przyznanej prawem pożyczki, gdy znoszą serwituty, gdy jest komasacja, lub meljoracja, gdy wymierzają mu niesłusznie karę administracyjną i t. p.;

sprawy te są na porządku dziennym każdej wioski i każdego małorolnego;

c) **współdziałanie w podnoszeniu dochodowości gospodarstw** i należyte zorganizowanie sprzedaży wytworów rolnych z pominięciem pośredników, co w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy bytu małorolnego.

Nie zaniedbujemy, oczywista, i pracy oświatowej, dostarczając narazie każdemu członkowi bezpłatnie gazetę dwa razy w miesiącu i odbywając często zebrania organizacyjne.

Podobne Związki Zawodowe od szeregu lat mają chłopi małorolni zagranicą; skutecznie bronią one ich interesów — u nas dotychczas małorolni organizacji zawodowej nie mieli, dopiero ostatnio różne ugrupowania polityczne rozpoczęły w tym kierunku pracę, zakładając pod różnemi nazwami swoje Związki.

Jak wszystkie Związki Zawodowe, jesteśmy **organizacją bezpartyjną,** współdziałając z organizacjami stojącemi na gruncie **walki klasowej Ludu Pracującego o jego wyzwolenie.**

CO ROBIĄ BYLI MINISTROWIE

Jak się dowiadujemy, b. Premjerowi p. **Świtalskiemu** zaproponowano do wyboru kilka placówek zagranicznych, lecz p. **Świtalski** odmówił.

Jak donosi stojący blisko „pułkowników" „Przegląd Wieczorny" p. **Świtalski** ma w charakterze wiceprezesa BB. zająć się sprawami organizacyjnemi Bloku na terenie całego kraju.

Gen. **Składkowski** — jak już o tem pisaliśmy — objął stanowisko zastępcy wiceministra Spraw Wojskowych.

Pan Stanisław **Car** otwiera kancelarję adwokacką i już zgłosił się do Rady Adwokackiej z prośbą o przyjęcie. Wielkiego entuzjazmu kandydatura ta wśród przedstawicieli palestry warszawskiej nie wywołała.

Najgorzej los obszedł się z p. **Moraczewskim.** Zostaje pono redaktorem **„Przedświtu".**

Z książek

Dr. H. RAABE. „Gimnazjum matematyczno - przyrodnicze a klasyczne". Nakładem „Czasopisma przyrodniczego" w Łodzi, 1929 r.

Wyszła z druku broszura tow. Dr. H. **Raabego,** poruszająca jedno z ważnych zagadnień współczesnego szkolnictwa, znaczenie nauk matematyczno - przyrodniczych w nauczaniu i wychowaniu.

Jest ona aktualną ze względu na niedawne zarządzenia Ministerjum W. R. i O. P., redukujące ilość godzin przyrody w szkołach i obniżające znaczenie tych przedmiotów nawet w szkołach typu matematyczno-przyrodniczego.

Autor rozpatruje kolejno znaczenie nauk przyrodniczych dla formalnego kształcenia umysłu, dla rozwoju wartości intellektualnych i moralnych młodzieży, podkreśla znaczenie praktyczne tych nauk.

Uważa za przesadne twierdzenie, że nauczanie łaciny ma specjalne i niezastąpione znaczenie dla kształcenia sprawności myślenia. Nauki przyrodnicze nietylko zmuszają do wyszukiwania logicznego związku między faktami, ale kształcą przytem zdolności zmysłowe ucznia, spostrzegawczość, zdolność obserwacji, sprawność organów zmysłowych.

Autor wykazuje też, ile dla rozwoju umysłowości przyczyniły się nauki przyrodnicze i ile wpłynęły nawet na dziedzinę życia moralnego. Agresywność fanatyków wykształcenia klasycznego, zwalczających szkoły matem.-przyrodnicze, nie jest też oparta na objektywnej ocenie wartości tych szkół.

Wreszcie autor rozpatruje znaczenie praktyczne nauczania przyrodniczego, ważne w dzisiejszym szczególnie momencie. Szkoła matem.-przyrodnicza, mówi, wnosi w mury uczelni średniej ducha inicjatywy praktycznej, wiąże ucznia z najżywotniejszemi problematami praktycznemi współczesnej kultury, daje mu podnietę do współczesnej twórczości pozytywnej, sprzyja rozkwitowi hartu ducha i woli.

Broszura tow. Dr. H. **Raabego** jest pierwszą odpowiedzią publiczną na tendencje naszego Ministerjum W. R. i O. P., które, opanowane przez panoszący się coraz bardziej w nim kler, nie śmie mu przeciwstawić się w najbardziej nawet bezmyślnych i wstecznych zakusach. Szkoły matematyczno - przyrodnicze, zakładane licznie przez szereg światłych pedagogów naszych w początkach organizowania się szkolnictwa, dzisiaj ulegają przyśpieszonej likwidacji. Były one zawsze zawadą sferom zachowawczym i duchowieństwu. Ministerjum z doby „sanacyjnej" nie umie i nie śmie ich obronić.

Broszura tow. Dr. **Raabego,** zawierająca wiele przekonywujących i gruntownie przemyślanych argumentów, winna być wzięta pod rozwagę przez miarodajne czynniki oświatowe.

D. K.

ZDARZENIA I LUDZIE

O PAPUZIEJ CHOROBIE

Trzy dziesiątki lat Hans Pawelka z Wiednia obchodził domy i podwórza naddunajskiej stolicy i sprzedawał kartki z przepowiedniami. Na ramieniu jego nieodłącznie siedziała stara papuga, przyjaciółka i współpracowniczka. Papuga dziobem wyciągała kartki, a Pawelka zbierał halerze.

Pawelka i jego papuzia przyjaciółka w zgodzie i miłości żyli trzydzieści z górą lat, aż buchła przed miesiącem okropna wiadomość o „papuziej chorobie“, szerzącej się nagminnie w całej Europie Centralnej. Zdarzyło się, że stara papuga Pawelkowa zaczęła tracić dobry humor, stała się mniej gadatliwa, objawiała coraz gorszy apetyt. Pawelka przeraził się. Zamajaczyło mu widmo strasznej papuziej epidemji. Biedny stary wróżbita odniósł swą wierną papugę do weterynarza, i srogi ból ściskał mu serce, bo wydawało mu się, że rozstaje się z pomocnicą swoją na wieki...

Młoda, nowa papuga objęła stanowisko, opróżnione po chorej staruszce. Młoda okazała się złą pracownicą; interesy Pawelka szły coraz gorzej. Stary rozchorował się i umarł.

Rozpisały się z tego powodu gazety, że Pawelka zaraził się „papuzią chorobą“ od starej swej papugi i że padł ofiarą tajemniczej epidemji. Ale sekcja zwłok nie potwierdziła tych wieści. Zapytano o zdrowie domniemanej sprawczyni śmierci Pawelki, i okazało się, że stara papuga poprawiła się znakomicie i że wylizała się z choroby, która była zwykłem zapaleniem płuc.

Biedny Pawelka padł ofiarą epidemji strachu przed papuzią chorobą, która bodaj czy nie wyrządza większych spustoszeń, niż choroba sama. Strach padł na właścicieli papug w Niemczech i Austrji, i wszelkie niedomagania w ich rodzinach zwalają na papugi.

Tymczasem skrupulatne badania pokazały, że tylko niewiele ptaków, przywiezionych niedawno z Argentyny, zarażonych jest „psitacosis'em“. Władze niemieckie starają się ustalić, w czyich rękach znajdują się papugi z podejrzanych transportów, i chcą je wszystkie wyłapać, aby zapobiec szerzeniu się zarazy.

Miłośnicy papug u nas nie mają powodu do obaw. Papuzia zaraza nie wyszła poza Niemcy, i tam, zresztą, wygasła już prawie zupełnie. Pociągnęła za sobą kilka ofiar; na jej rachunek zapisano kilkadziesiąt zgonów z innych powodów. Brzydka ta zaraza poderwała mocno popularność papug. Reputacja papugi, jako ptaka, który umie wywróżyć szczęście i przepowiedzieć przyszłość, leży w gruzach. „Papuzia choroba“ zabiła u wielu wiarę w papugę. Tu największe szerzyła spustoszenie.

J. S.

WIELKA ZABAWA „STARTU“.

Sekcja rozrywek towarzyskich K. R. K. S. „START“ urządza **w sobotę, 11 b. m. zabawę towarzyską z tańcami w Ateneum,** ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek o godzinie 8-ej wieczór. Bilety w cenie po 1.50 zł. do nabycia w Sekretarjacie klubu, Warecka 7, II piętro, co wieczór od 7—8.

OSTATNIE URZĘDOWE DANE O WZROŚCIE BEZROBOCIA

Według ogłoszonych wczoraj danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 grudnia włącznie wykazuje 186.427 bezrobotnych, w tej liczbie 44.171 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 12.733 osoby.**

Bezrobocie zmniejszyło się: w P. U. P. P. Kalisz o 537 osób, Przemyśl o 133, Ostrowiec o 110 etc., wzrosło natomiast w następujących P. U. P. P.: woj. śląskie o 2.791 osób, Łódź o 2.605, Sosnowiec o 1.061, Poznań o 912, Kraków o 865, pow. warszawski o 716, Chrzanów o 582, Bydgoszcz o 448, Gdynia o 431, Ostrów o 399 Lwów o 350, Toruń o 248, Kielce o 247, Przemyśl o 238, Płock o 205, Stanisławów o 204, Białystok o 159, Piotrków o 141, Częstochowa o 138, Tczew o 136, Baranowicze o 116 etc.

Podług zawodów, zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników niewykwalifikowanych, budowlanych, włókienniczych, metalowych, górników i hutników szkła, zmniejszyła się natomiast liczba pozbawionych pracy hutników metalu i pracowników umysłowych.

„TROJKA“ WŁADCOW STOLICY
JAROSZEWICZ-JAWOROWSKI-SŁOMIŃSKI

Z wyżej wymienionej trójki „władców“ stolicy pod naporem popełnionych — nie wahamy się tak określić — *nadużyć władzy,* runął pierwszy z szeregu p. *Jaroszewicz.*

Ma on na sumieniu tych nadużyć władzy bez liku: *bezprawne konfiskaty, bezprawne wprowadzenie cenzury prewencyjnej, tolerowanie „bojówki“ bebeesowej, wpływanie na organy władz wymiaru sprawiedliwości w kierunku niewykonywania prawomocnych uchwał sądu* (sprawa lokalu Z. Z. K. na Pradze), *jaskrawe represje za udzielanie sal na wiece P. P. S.* (zamknięcie teatru przy ul. Karowej) i t. p. i t. p. Bez miary możnaby te przykłady mnożyć...

Klasa robotnicza musi obecnie prowadzić tem silniejszą kampanję o obalenie pozostałych dwuch władców z tego najbardziej smutnego okresu w dziejach stolicy od czasu odzyskania Niepodległości — okresu „pułkownikowskiego“.

Sposobność ta niebawem nadejdzie. Za parę miesięcy kończy się kadencja Rady Miejskiej w Warszawie. Można przypuszczać, że o ile wybory odbędą się bez teroru, fala oburzenia, która tkwi w każdym mieszkańcu stolicy, *zmiecie dotychczasowych „władców“ Warszawy.*

My ze swej strony już obecnie oddamy pod sąd opinji publicznej krótki przegląd „śmiertelnych grzechów“ rządów w stolicy pp. *Słomińskiego* i *Jaworowskiego.*

Zacznijmy od *kwestyj zdrowotnych.* Jak się przedstawia piecza tych panów o zdrowie ludności? Opinja mieszkańców w tej sprawie jest jednolita: *szpitale miejskie są przepełnione, chorzy „normalnie“ leżą na podłodze, bez protekcji człowiek pracy nie uzyska miejsca w szpitalu, a ceny tych miejsc są najdroższe w całej Polsce.*

Opieka społeczna jest źródłem subsydjowania i finansowania coraz to pod innymi szyldami powstających instytucyj z pod znaku B. B. S., *o prawdziwej opiece społecznej w Warszawie niema mowy.*

Gospodarka w przedsiębiorstwach miejskich jest prowadzona wyłącznie pod kątem widzenia interesów partyjnych p. *Jaworowskiego.*

Stosunki w gazowni (np. usunięcie Dyrektora *Tora,* jak czelnie oświadcza Prezydent *Słomiński* na życzenie p. *Jaworowskiego),* w piekarni miejskiej (gdzie bojówka B. B. S. niszczy precyzyjne maszyny piekarskie, nie umiejąc się z nimi fachowo obchodzić), w Miejskich Zakładach Zaopatrywania (w których odprawy dla pracowników, usuwanych z powodu rugów partyjnych, wyniosły w jednym roku *setki tysięcy złotych),* w sporcie robotniczym, szykanowanym o ile nie jest zidentyfikowany z „bojówką“ bebesową — oto krótki przegląd stosunku „władców“ stolicy do najżywotniejszych potrzeb mas robotniczych.

Kto uważnie wczytywał się w treść zawsze krętackich wyjaśnień p. *Słomińskiego* w odpowiedzi na niezliczone interpelacje Klubu Radnych P. P. S., np. w sprawie teroru uprawianego przez pp. *Jaworowskiego, Szpotańskiego* i t. p. wśród pracowników miejskich, tego musiał uderzyć tupet p. *Słomińskiego* w tych wyjaśnieniach. Pan *Słomiński* miał bowiem za sobą p. *Jaworowskiego,* a ten p. *Jaroszewicza* wraz z „bojówkami“, policją, konfiskatami i t. d., i t. d.

A jak wyglądała troska tych panów o *dach nad głową dla mas robotniczych?*

Za czasów rządu obecnej kliki dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Warszawie *nie zrobiono nic.* Z roku na rok sytuacja przy gospodarce ich się pogarsza. I to nie tylko dlatego, że gmina nie buduje we własnym zakresie (nie możemy przecież „trumien blaszanych“ traktować, jako budownictwo mieszkaniowe), ale i dlatego, że pod naporem p. *Jaworowskiego* i pod osobistymi dyrektywami p. *Słomińskiego,* Warszawski Miejski Komitet Rozbudowy *roztrwonił dziesiątki miljonów kredytów budowlanych,* które to kredyty w myśl przepisów Ustawy o Rozbudowie Miast były przeznaczone na budowę małych mieszkań. Głośna już sprawa niesłychanych szykan i nadużyć władzy ze strony p. *Jaworowskiego* w stosunku do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, wzorowo prowadzącej masową budowę małych mieszkań, jest wymowną ilustracją powyższego twierdzenia naszego. Przecież potrzebna była interwencja aż Prezesa Rady Ministrów p. *Bartla* (przy poprzedniem jego urzędowaniu), by te nadużycia władzy pp. *Słomińskiego* i *Jaworowskiego* zostały zahamowane. Nic też dziwnego, że w opinji stolicy „budy“ pod arkadami Trzeciego Mostu lub lepianki na Żoliborzu są nazywane *„pałacami im. Jaworowskiego i Słomińskiego“.*

Runięcie p. *Jaroszewicza* musi spowodować obnażenie bezsiły B. B. S. w Warszawie i ujawnienie całej gangreny rządów pp. *Słomińskiego i Jaworowskiego* w stolicy.

Jeżeli p. *Bartel* chce rzeczywiście przyczynić się — jak zapowiada — do uzdrowienia gospodarki publicznej, jeżeli p. *Józewski* chce stwierdzić, iż nie mając zamiaru szykanowania samorządu, wkracza tam, gdzie są nadużycia, to niech wezwą Najwyższą Izbę Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji gospodarki samorządu w Warszawie. Zaś o wyrok opinji *po ujawnieniu* wyników tej lustracji jesteśmy spokojni: najbliższe głosowanie do Rady Miejskiej obali p. *Jaworowskiego* i *Słomińskiego,* a nowy rzetelny zarząd stolicy zażąda od nich obrachunku.

Bowiem *takie* „rządy“ *bezkarnie* ujść nie mogą!

Inż. W. Skowroński.

10 CHOINEK DLA DZIATWY ROBOTNICZEJ

Sobota, niedziela i poniedziałek były to dni radości dla dziatwy robotniczej. Komitet gwiazdkowy zorganizował dziesięć choinek w różnych punktach miasta dla tych dzieci, którym rodzice nie mogli urządzić w domu choinki. Pomagały w urządzaniu różne organizacje i towarzysze na dzielnicach, to też choinki były przyjemnością nietylko dla dzieci, ale i dla dorosłych.

Zaczęło się od choinki w lokalu metodystów na Mokotowskiej 12. W ślicznej dużej sali zapłonęły różnokolorowe lampki elektryczne na choince, urządzonej staraniem ob. Konicowej i Mańskiej - Dziankowskiej, która zajęła się programem artystycznym: muzyką, śpiewem, deklamacją. W niedzielę odbyło się 8 choinek. Na Pradze dwie — na ul. Ząbkowskiej i na ul. Zamojskiego zgromadziły przeszło 300 dzieci. Zajęły się niemi serdecznie towarzyszki z praskiego koła kobiet PPS. z pomocą towarzyszy, a tow. Borowiczówna przygotowała program (obrazy filmowe i deklamacje). Na Grójeckiej 23, w lokalu Warszawskiej Spółdz. Spoż., prócz recytacji, bajek z obrazami niknącemi i deklamacji komicznej, śpiewał i deklamował zespół Czerwonych Harcerek.

Na Wolskiej 44, jak dawniej, tak i w tym roku zajęły się choinką kluby dziecięce i cała „Rodzina Społeczna“ Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Kółko dramatyczne młodzieży wystawiło szopkę własnego układu, dzieci odegrały obrazek wigilijny. Skończyło się hymnem młodzieży i hymnem dzieci robotniczych.

Na Chłodnej 29, w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców choinkę urządzał Klub Kobiet Pracujących, który bardzo starannie opracował program. Klubistki zainscenizowały „Dziada i babę“, odtańczyły krakowiaka w ładnych kostjumach, przygotowały szereg zagadek i upominków dla dzieci. Bajka z obrazami niknącemi i śpiewy wszystkich zgromadzoncyh dzieci przy płonącej choince dopełniły zabawy.

Na Chocimskiej 23 mokotowski Klub Kobiet zebrał fanty na loterję i wszystkie dzieci wygrały drobiazgi. Porobiono dla dzieci fantastyczne i ładne czapeczki i po bajce z obrazami niknącemi i po deklamacji komicznej odbyła się zabawa dla dzieci.

Na Wareckiej 7, dzieci z ogniska P. K. P. D. odegrały obrazek sceniczny okolicznościowy układu ob. M. Olszewskiej, odtańczyły kilka ładnych tańców rytmicznych i odśpiewały „Hymn dzieci robotniczych“.

Na Długiej 19, Z. N. M. S. wystarał się o jasełkę, odegraną przez dzieci szkolne, które nadto deklamowały, śpiewały i wraz z innemi słuchały bajki z przezroczami.

W poniedziałek 12 dzieci Zakładu Wychowawczego na Nowosieleckiej odmówiły sobie przyjemności pojechania do Helenowa, aby odegrać jasełkę dla dziatwy choinkowej, zaśpiewać im i przyjrzeć się ładnym obrazom filmowym.

Z gwiazdki korzystało ponad 2.000 dzieci. Rozdano 1300 paczek ze słodyczami. Wszędzie jednak w salach tłoczono się, przychodziły dzieci bez biletów, byle choć zobaczyć i posłuchać skoro paczek już niema. Trudno też było rodzicom wytłomaczyć, że dla nich niema miejsca: choć zdaleka, choć we drzwiach, zaglądali, rodzice ciesząc się razem z dziećmi. Od Tow. Przyjaciół Dzieci otrzymali rodzice odezwy, nawołujące, by nie dawali swym pociechom w żadnej formie alkoholu, a natomiast walczyli i zdobywali dla nich słońce, radość, zdrowe pożywienie i zdrowe mieszkania.

Kronika polityczna

CHOROBA MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** przed kilkoma dniami zaniemógł i z polecenia lekarzy nie opuszcza łóżka.

POSIEDZENIE SOCJALISTYCZNEGO MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU KOBIECEGO.

Tow. sen. **Dorota Kłuszyńska** wyjeżdża dziś do **Zürichu** na posiedzenie **Międzynarodowego Komitetu Kobiecego.**

KONFISKATA.

Wczorajsza **„Gazeta Warszawska“** skonfiskowana została za artykuł **Nowaczyńskiego** o byłym wojewodzie warszawskim **Jaroszewiczu.**

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Min. Spraw Zagranicznych p. **Zaleski** wyjechał wczoraj rano przez Paryż do Genewy. W Paryżu p. Zaleski zatrzyma się przez dzień i odbędzie konferencję z **Briandem.**

Przez czas nieobecności p. Zaleskiego zastępować go będzie podsekretarz stanu p. Alfred **Wysocki.**

NOWI POSŁOWIE.

„Monitor Polski“ ogłasza postanowienie państwowej komisji wyborczej, w myśl której na miejsce Jana **Cicheckiego** z Frakcji Komunistycznej wchodzi p. Wacław **Rożek,** na miejsce zaś gen. **Roji** — p. Tomasz **Czernicki,** adwokat z Zamościa.

MIANOWANIE WOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

Dowiadujemy się, że nominacja wojewody warszawskiego nie nastąpi przed przyszłym tygodniem.

Jak nas zapewniają, wszystkie kandydatury wymieniane w prasie wczorajszej nie mają żadnych podstaw.

DZISIEJSZE OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH

Dzisiaj obradują następujące komisje sejmowe:

Dla zbadania zajść w Sejmie o godz. 11.30.

Skarbowa o godz. 11.30.

Kontroli Długów Państwowych o godzinie 17.

III KURS INSTRUKTORSKI ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Od dn. 6-go stycznia odbywa się w Warszawie III kurs instruktorski, organizowany przez Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R.

Na kursie tym, poza tow. tow., którzy przybyli z miejscowości, o których pisaliśmy we wtorkowym numerze **„Robotnika“,** przybyli jeszcze towarzysze z **Bielska Podlaskiego, Częstochowy i Tarnowa.**

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI“

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Ozorkowie zł. 16 gr. 30.

Książki nadesłane

BIBLJOGRAFJA PRACY SPOŁECZNEJ

świeżo wydana przez Wolną Wszechnicę Polską ratuje od niepamięci wiele poczynań ostatniego z pokoleń, które pracowało w niewoli i wydobywa na jaw dorobek pierwszego dziesięciolecia wolności.

Pragnie umożliwić badania nad pracą społeczną w Polsce i dopomóc bieżącej działalności politycznej.

Zestawia piśmiennictwo dotyczące zarówno podstaw i zagadnień teoretycznych pracy społecznej, badania spraw społecznych, szkolenia pracowników, jak i poszczególnych dziedzin.

Bibljografja ta uwzględnia sprawy etyki obywatelskiej, pomocy udzielanej rodzinie, walki z nierządem i alkoholizmem, eugeniki, opieki nad emigracją, ochrony pracy, warunków życia i potrzeb pracowników, polityki mieszkaniowej, opieki społecznej i ubezpieczeń. Bibljografja niewątpliwie nie jest kompletna, pomimo starań o wyzyskanie wszystkich dostępnych źródeł, daje jednak podstawę do dalszej pracy bibljograficznej.

Żmudnej paroletniej pracy nad książką przewodniczyła idea służby społecznej i życzliwej pomocy wszelkim poczynaniom, mającym na celu dobro ogólne.

Z tego względu książka ta powinna się znaleźć w ręku wszystkich pracowników społecznyrh.

Bibljografja opracowana została przez R. **Rudzińską.** Skład główny w księgarni F. Hoesicka.

PRZEGLĄD PRASY

Kampanja „sanacji“ przeciw p. Bartlowi

„Kurjer Poranny“ podjął cichą, „dyplomatyczną“ walkę przeciw p. **Bartlowi.** W ostatnim swym artykule p. **Ehrenberg** robi aluzje do jego specjalności (geometrja wykreślna) i poucza go, że mąż stanu winien łączyć w sobie wszystkie cechy, zalety i cnoty artystów; specjalnie zaś w Polsce winien być także „wodzem“, albowiem Polska przez dłuższy jeszcze czas będzie musiała być obozem „dobrze i silnie uzbrojonym“, w którego ramach „myśleć możemy o ideałach politycznego i społecznego humanitaryzmu, liberalizmu, demokratyzacji i parlamentaryzacji naszego życia publicznego“. Pięknej tej teorji— skarży się p. **Ehrenberg** — nawet lewica polska nie rozumie, ponieważ zwalcza **Piłsudskiego.**

Źle byłoby istotnie z Polską, gdyby „ideologja“ p. **Ehrenberga** urzeczywistniła się w całości bo w znacznej części już obowiązuje. Jest to teorja „sprusaczenia“ Polski, zmilitaryzowania i zbiurokratyzowania Polski, cofnięcia Polski wstecz o jakieś 50 lat w porównaniu z państwami zachodniemi, które musimy doganiać w rozwoju.

Min. Matuszewski wobec urzędników.

„Gazeta Warszawska“ rozprawia się z przemówieniem min. **Matuszewskiego** na zjeździe urzędników skarbowych. W komisji sejmowej min. **Matuszewski** dał do zrozumienia, że w granicach budżetu od 2.700 miljonów do 3.000 miljonów możliwe byłoby podwyższenie uposażeń urzędniczych, ale na zjeździe oświadczył urzędnikom, by wyperswadowali sobie wszelkie podwyżki, gdyż równowaga budżetu nie wytrzymałaby ich. **„Gazeta Warsz.“** słusznie dodaje, że na to, by Rząd wypłacił urzędnikom zaległy za r. 1928 dodatek mieszkaniowy, nie potrzeba ani uchwały, ani ustawy, gdyż to jest zwyczajny dług.

Możliwość posozumienia Niemiec z Polską?

„Ilustrowany Kurjer“ krakowski komentuje szeroko uchwałę Rady Gospodarczej w Niemczech, stwierdzającą, że polityka Rzeszy, protegująca jednostronnie rolnictwo celem niedopuszczenia płodów rolnych z Polski, zbankrutowała, odbijając się ujemnie na samem rolnictwie niemieckiem, w którem uprawa zbóż rozwinęła się nadmiernie kosztem hodowli bydła i drobiu. O ile Rząd niemiecki i sfery zainteresowane uchwałę powyższą obiorą za punkt wyjścia do zmiany swej polityki rolnej, porozumienie z Polską w sprawie traktatu handlowego byłoby już łatwe, przyczem Polska musiałaby również zrewidować swą politykę sztucznego popierania pewnych gałęzi przemysłu.

Bankruci marzą o zwycięstwie.

„Przedświt“ streszcza artykuł wiedeńskiej **„Arbeiterzeitung“,** analizujący „nowy kapitalizm“ doby dzisiejszej. Artykuł ten zwraca uwagę na to, że kapitalizm dzisiejszy dąży do zorganizowania produkcji, ale też jednocześnie do utrzymania władzy i korzyści materjalnych w ręku nielicznej garstki. Klasa robotnicza musi tedy obmyśleć nowe środki walki w celu uspołecznienia gospodarstwa kapitalistycznego. I oto **„Przedświt“** poprostu fałszuje artykuł **„Arbeiterzeitung“,** wmawiając swym biednym czytelnikom, że to oni, B. B. S.-owcy, już robią to, nad czem socjaliści austrjaccy dopiero mają się zastanowić. **„Przedświt“** popełnia jeszcze drugie fałszerstwo wyśmiewając w imieniu **„Arbeiterzeitung“** — „burżuazyjny demokratyzm“ jako „ajenturę kapitalizmu“, oraz „liberalistyczne frazesy z epoki wielkiej rewolucji i wiosny ludów“. W „Arbeiterzeitung“ niema o tem oczywiście ani słowa. To są już **czysto komunistyczne** poglądy samego **„Przedświtu“.**

„Czerwoniak“ jako historyk.

„Czerwoniak“ przynosi rewelację, że sowieckie wydawnictwo państwowe ogłosiło pamiętniki Delwiga, przyjaciela Puszkina, z których ma wynikać, **że** Aleksander II ciągnął nielegalne zyski z kolei państwowych, że kierował akcją puszczania w obieg fałszywych pieniędzy i t. d.

Otóż Delwig umarł na 5 czy 6 lat przed Puszkinem, który zginął w 1837. Jak więc mógł pisać pamiętniki o Aleksandrze II z lat 60—70 ub. stulecia?

B.

II Ogólnokrajowa Konferencja
KOMENDANTEK I KOMENDANTÓW GROMAD CZERWONEGO HARCERSTWA.

W dniu 19 stycznia r. b. w lokalu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się II-ga Ogólnokrajowa Konferencja komendantek i komendantów Gromad Czerwonego Harcerstwa. Początek o godz. 10 rano.

Prasa partyjna proszona jest o przedruk powyższego.

Z SĄDÓW

ZA ZAMORDOWANIE WYWIADOWCY POLICJI I INKASENTA BANKOWEGO

Nie tak dawno głośnem echem rozbrzmiało po Warszawie tragiczne wydarzenie z ul. Daniłowiczowskiej: wywiadowca policji padł od kuli eskortowanych przez siebie głośnych „kasiarzy" Rosenberga i Rosenbluma. Kasiarze ci przybyli właśnie z Łodzi do Warszawy „na gościnne występy" — i zostali na ulicy aresztowani. Dali się prowadzić wywiadowcy aż do Daniłowczowskiej gdzie uznali że najłatwiej będzie zbiec. Skutki usiłowania ucieczki były tragiczne. Sąd okręgowy skazał Rosenbluma za zabójstwo wywiadowcy na bezterminowe więzienie, a Rosenberga na 15 lat ciężkiego więzienia.

Zanim sprawa przeszła do sądu apelacyjnego śledztwo, prowadzone w sprawie zamordowania w Łodzi inkasenta bankowego i zrabowania temuż 15 tys. złotych wykazało iż napadu powyższego dokonali właśnie Rosenberg i Rosenblum. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał za powyższe przestępstwo Rosenberga na 12 lat c. więzienia a Rozenbluma na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa znalazła się wczoraj w sądzie apelacyjnym. Rozenblum i Rozenberg bronią się wysuwając swoje alibi, utrzymują bowiem, iż podczas napadu na inkasenta w Łodzi oni „najspokojniej kradli w Sosnowcu".

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

IK.

SPRAWA NADUŻYĆ PRZY BUDOWIE LOTNISKA NA OKĘCIU

W sądzie okręgowym odbyła się wczoraj sprawa inż. Konrada Korybut Daszkiewicza, oskarżonego o przywłaszczenie sobie z górą 27.000 zł. Inż. Korybut Daszkiewicz powołany był przez M. Wojsk. do budowy lotniska wojskowego na Okęciu. W związku z pracą tą otrzymywał on znaczne fundusze z których co pewien czas dawał wyliczenie. Przy zawieraniu umowy inż. Korybut Daszkiewicz zastrzegł sobie gratyfikację za pracę w godzinach pozabiurowych. W momencie rozwiązania umowy inż. Korybut Daszkiewicz zostawił sobie samowolnie z posiadanych funduszów M. S. Wojsk. 27 tys. tłomacząc iż suma stanowi 3 miesięczne odszkodowanie i należność za pracę pozabiurową. M. S. Wojsk. nie zaprzecza prawa inż. Korybut Daszkiewicza do odszkodowania. jednak wystąpiło przeciwko niemu na drogę sądową stojąc na stanowisku, iż inż. Korybut Daszkiewicz winien był dochodzić odszkodowania drogą służbową. Jednocześnie M. S. Wojsk. zakwestjonowało wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, które były skontrolowane.

Powództwo o 27 tys. zł. wniosła prokuratorja generalna państwa.

Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający inż. Korybut Daszkiewicza.

I. K.

O MIEJSCE PRZY OKNIE W TRAMWAJU

25 sierpnia ub. roku, jak codzień, po kilkanaście razy jechała 15-ka na Bielany, a w niej sporo wycieczkowiczów, był to bowiem dzień świąteczny.

Gdy na wezwanie matki mały chłopczyk ustąpił miejsca przy otwartem oknie jeszcze mniejszej od siebie dziewczynce, siedzący obok pan przysunął się do okna, pozbawiając maleństwo w ten sposób upragnionej w czasie jazdy rozrywki. Na tem tle wynikła sprzeczka między owym panem (jak się okazało następnie — pułkownikiem Żmigrodzkim) a robotnikiem Stefanem Siedleckim, który domagał się od pułkownika Zmigrodzkiego, by zwrócił dziewczynce miejsce dla niej grzecznie przez chłopczyka opróżnione. Nieumundurowany wówczas pułkownik nazwał Siedleckiego „pijanym bydlakiem". Robotnik odrzucił tę obelgę pod adresem p. pułkownika.

Pułk. Zmigrodzki zaskarżył Siedleckiego o obrazę. Pięciu z pośród przejezdnych w tym wagonie stwierdziło wzajemność obelg i że obelga pierwej padła z ust pułkownika przeciw robotnikowi, tylko jeden, towarzyszący Zmigrodzkiemu w tramwaju jegomość zeznawał odmiennie. Sąd Grodzki, oddz. XII, skazał wszakże Siedleckiego w dniu 30 ub. m. na 10 dni aresztu.

Żmigrodzki zeznawał pod przysięgą, a w skardze sądowej twierdził, że Siedlecki wołał: „precz z pułkownikami", „dosyć waszych rządów" i t. p., choć w tramwaju nikt nawet się nie domyślał, że to pułkownik pozbawił dziecko robotnicze drobnej uciechy do czasu nim policjant wylegitymował popędliwego oficera.

ECHA WALKI WYBORCZEJ

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę cywilną posła Kosiby ze stronnictwa B. B. Powodem sprawy były **wydatki na agitację przedwyborczą.** Poseł Kosiba będąc kandydatem ze stronnictwa chłopskiego otrzymał od stronnictwa na cele wyborcze 1200 zł. i jako zabezpieczenie tej sumy dał weksle gwarancyjne in blanco. Po pewnym czasie poseł Kosiba przeszedł do B. B. Stronnictwo Chłopskie wypełniło weksle gwarancyjne posła Kosiby i nadało im bieg przez protesty.

Poseł Kosiba wystąpił na drogę sądową tłomacząc że weksle były gwarancyjne więc nie posiadają wartości walutowej. **Pieniądze** wydatkował na cele partyjne na co przedstawia dowody.

Sąd okręgowy powództwo posła Kosiby oddalił, motywując to przejściem do innego stronnictwa.

Adw. Perzyński w imieniu posła Kosiby zaapelował i sąd apelacyjny wydał wyrok **nakazujący zwrot weksli posłowi Kosibie w ciągu 3 dni, a w razie niemożności spełnienia** tego zasądzając na rzecz posła Kosiby od posła Wrony 1.200 zł.

I. K.

SPRAWA KPT. RYBKI W SĄDZIE NAJWYŻ.

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano wczoraj skargę kasacyjną b. kpt. Rybki, który za usiłowanie zabójstwa swojej żony Zofji skazany został w swoim czasie **na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Czynu swego Rybka dopuścił się w 1927 r. w kwietniu wskutek zdenerwowania, wywołanego nieporozumieniami małżeńskiemi. — Rybka był brutalem i znęcał się stale nad żoną, gdy ta go opuściła Rybka obiecywał poprawę. Obietnice zawodziły i Rybkowa znowu zmuszona była opuścić męża. W momencie gdy p. Rybkowa przybyła do męża celem omówienia rozwodu. Rybka wszczął awanturę z bratem żony którego chciał usunąć z mieszkania. Widząc iż Mikułowski nie chce pozostawić siostry samej, Rybka wyciągnął z kieszeni rewolwer, celując do szwagra. Rybkowa wypchnęła brata za drzwi usiłując go zasłonić sobą. Padł strzał. **Rybkowa otrzymała ciężki postrzał w brzuch przyczem kula naruszyła kręgi i nieszczęśliwa została sparaliżowana.**

Obecna przy zajściu matka Rybki wskutek wstrząsu nerwowego uległa częściowemu paraliżowi.

Sąd apelacyjny uznając, iż oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia psychicznego i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rybka w skardze kasacyjnej podkreślił iż działał w stanie silnego wzruszenia wywołanego zniewagą.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, zatwierdzając przez to wyrok Sądu Apelacyjnego.

SPRAWA O SZPIEGOSTWO

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Wacława Spychalskiego, b. kontrolera fabryki „Pocisk", który — wespół z woźnym „Pocisku", Bolesławem Ćwierkowiczem, według aktu oskarżenia — wykradali tajemnice fabrykacji broni, oraz dokumenty wojskowe, dotyczące obrony państwa i sprzedawali je ościennym mocarstwom. Sąd okręgowy w swoim czasie skazał Spychalskiego na 10 lat ciężkiego więzienia, a Ćwierkowicza na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził.

ODWOKAT NIE MA PRAWA CHOROWAĆ!

W sądzie okręgowym miała się wczoraj odbyć sprawa Bolesława Madejskiego, b. urzędnika poczty, oskarżonego o nadużycia służby i sprzeniewierzenia. Jako obrońca miał stawać znany adwokat Kazimierz Sterling. Poniewaz adw. Sterling zachorował poważnie i prof. uniwersytetu dr. Okuniewski stwierdził u niego silną gorączkę i możliwość wywiązania się zapalenia płuc, przeto do przewodniczącego sędziego Wyczańskiego zgłosiła się wczoraj aplikantka adw. Sterlinga prosząc odroczenie rozprawy na podstawie zaświadczenia prof. Okuniewskiego. **Sędzia Wyczański odmówił odroczenia sprawy.** W pół godziny potym na salę sądową wprowadzono słaniającego się adw. Sterlinga, który mimo 39 stopni gorączki, uważał za swój obowiązek stawić się na rozprawę.

Adw. Sterling złożył oświadczenie, wyrażające oburzenie, iż zmuszono go do wzięcia udziału w rozprawie mimo poważnej choroby i podkreślił że adwokat jest traktowany gorzej niż zwierzę pociągowe, którego, gdy jest chory nie używa się do zaprzęgu.

Jednocześnie adw. Sterling wniósł o odroczenie sprawy i przesłanie jej do uzupełniającego śledztwa, a to z powodu rozbieżności zdań co do poczytalności oskarżonego. Adw. Sterling wniósł również o powołanie prof. Nelkena i prof. Knopfa.

Sąd sprawę odroczył, przesyłając ją do śledztwa.

Adw. Sterling po powrocie do domu dostał ataku tak silnej gorączki, iż zwołano konsyljum.

I. K.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

DALSZY OGROMNY WZROST BEZROBOCIA

W tygodniu poświątecznym liczba bezrobotnych w łódzkim okręgu przemysłowym zwiększyła się o dalsze **3.000.** Między innemi unieruchomiono częściowo fabryki **Szweikerta** oraz **Lorenca** i **Kruschego.**

Miarą ciężkiej sytuacji gospodarczej w łódzkim okręgu przemysłowym służyć może fakt, iż dotąd wykupiono około 60 procent zeszłorocznej liczby patentów.

ZATARG DOZORCÓW DOMOWYCH Z KAMIENICZNIKAMI

Pod przewodnictwem okręgowego inspektora Pracy, przy udziale przedstawiciela klasowego Związku dozorców domowych i Związku właścicieli nieruchomości odbyła się konferencja w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych na rok 1930.

Przedstawiciele dozorców domowych wysunęli żądanie trzydziestoprocentowej podwyżki płac i unormowania warunków pracy. Wobec nieustępliwości reprezentantów właścicieli nieruchomości, konferencja wyników nie dała.

W związku z tem okręgowy inspektor Pracy występuje do Ministerjum o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

ZGIERZ

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE
Oczywista jest i bebesowiec

Od dłuższego już czasu krążyły w Zgierzu pogłoski o nadużyciach w tutejszym Magistracie na czele którego stoją burmistrz **Świerszcz** (N. P. R. lewica) i wiceburmistrz **Zajączkowski.**

Pod naciskiem opinji publicznej Magistrat zdecydował się wreszcie wyłonić Komisję lustracyjną, która ujawniła szereg nadużyć; między innemi fałszowanie list płac robotników sezonowych. W aferę tę wmieszani są dwaj urzędnicy wydziału budownictwa **Liberek** i **Wieczorek,** z których pierwszy **należy do N. P. R. lewicy, drugi zaś od roku należy do B. B. S.**

Wczoraj starostwo łódzkie zarządziło specjalną lustrację samorządu w Zgierzu.

WILNO

PAMIĄTKA PO WIZYCIE P. PRYSTORA...

Ostatnio przez dwa dni bawił w Wilnie p. minister **Prystor.** Obecnie dowiadujemy się z depesz, iż Komisarz wileńskiej kasy chorych, podpułkownik **Hertel,** mianowany został również komisarzem powiatowej kasy Chorych.

SAMBOR

TRAGEDJA MŁODEGO ROBOTNIKA

Sambor pozostaje pod wrażeniem samobójstwa, popełnionego w stanie rozpaczy przez młodego robotnika Fr. Kostusia, operatora kinowego.

W ubiegłym roku powołano go do wojska do 2 pułku łączności. Na święta przyjechał na urlop, przepędzając cały wolny czas z towarzyszami z TUR-a, którego był członkiem. W przeddzień wyjazdu został zatrzymany przez elewa zawodowej szkoły p. Halkę, z zapytaniem, dlaczego nie salutował. Nie pomogły żadne perswazje, że rynek — to miejsce spacerowe, gdzie obowiązuje jednorazowe salutowanie, nie pomogły wszelkie prośby — p. Halka stanął na stanowisku, że garnizon tutejszy nie przewiduje jednorazowego salutowania na rynku. Zawezwał posterunkowego i kazał zaprowadzić Kostusia do PKU. miejscowego garnizonu, gdzie urzędującemu kapitanowi przedstawił siebie w bohaterskiem świetle; interwencję towarzyszy uznał p. Halka za napad „cywilów" na jego osobę.

Wojskowy tok przesłuchania nie pozwolił Kostusiowi należycie się obronić (wszyscy towarzyszący mu, oświadczyli, że on wówczas zasalutował p. Halce). Urzędujący p. kapitan uznał winę Kostusia i ukarał go 14-dniowym aresztem ścisłym.

Kostuś, nie mogąc przeboleć tak surowej kary, wyjechał w piątek miast w stronę Przemyśla, — w stronę Sianek; w pociągu strzałem z rewolweru odebrał sobie życie (na odwrotnej stronie legitymacji nakreślił że popełnia samobójstwo z powodu 14-dniowego aresztu).

Śmierć jego wywołała szczery żal, wśród towarzyszów.

UCIECZKA 4 WIĘŹNIÓW

W więzieniu karnem w Samborze zaszedł onegdaj wypadek równoczesnej ucieczki czterech więźniów, pełniących obowiązki kucharzy. Więźniowie ci zdołali przejść korytarz wejściowy i, wydostawszy się na ulicę — przebrali się i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła natychmiastowy pościg.

ŻYWIEC

KOMISARSKIE RZĄDY W KASIE CHORYCH

Przybył do Żywca w połowie października ub. r. Prystorowy komisarz nazwiskiem Pańkowski, i usadowił się wygodnie, na koszt ubezpieczonych, w Kasie Chorych.

Wymienimy niektóre „kwiatki" komisarskich rządów Pańkowskiego w Żywcu.

1) Odmawia zwrotu należności za bilet kolejowy dla członków i ich rodzin, którzy zostają przeznaczeni do dentystów, celem leczenia zębów. Dawniej sprawa ta należała do kompetencji naczelnego lekarza i z reguły ubezpieczony otrzymywał zwrot kosztów podróży.

2) Wogóle p. komisarz sądzi widocznie, że robotnik, nie mając 10 i więcej zębów, spokojnie się bez nich obejdzie, bo i tak nie ma co zjeść, dzięki rządom sanacyjnym — i dlatego odmawia on członkom prawa do uzyskania od dentysty sztucznej szczęki.

3) Za rządów komisarskich znajduje się w Bystrej w sanatorjum zaledwie 2-ch członków, podczas gdy za istnienia Zarządu było ich tam 13.

Żonie werkmistrza Drabiny z Lechji odmówił prawa wyjazdu do Sanatorjum w Bystrej, wobec czego wymieniona wniosła odwołanie do Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, lecz do dziś dnia odpowiedzi nie otrzymała. Ano, wart Ochman Pańkowskiego i naodwrót.

Poszkodowana zmuszona była do wyjazdu na swój koszt.

4) Za furmankę, — jeżeli ktoś ją np. z Lipowej wynajął, by, będąc chorym, przyjechać nią do lekarza — płacił Zarząd za 18 km. 10 zł., tymczasem komisarz zredukował tę kwotę do 4.50 zł. Żaden furman za tę kwotę chorego do Żywca nie zawiezie.

5) Na mieszkanie zajął dla siebie komisarz Pańkowski sale posiedzeń i boczną w Kasie Chorych.

Urządzenie sali, jak np. stoły, suknem nakryte, mieszczą się na strychu, gdzie na rozkaz komisarza, je wyrzucono. Tak się gospodaruje majątkiem ubezpieczonych.

O dalszych „trudach" p. Pańkowskiego napiszemy kiedyindziej.

NOWY SĄCZ

WYKRYCIE SPRAWCÓW SENSACYJNYCH KRADZIEŻY

W swoim czasie w pociągu między Stanisławowem a Lwowem została okradziona żona rumuńskiego ministra Moldavani, której zabrano cenną biżuterję i znaczną gotówkę. Policja, po długich poszukiwaniach, wpadła wreszcie na trop sprawców kradzieży. Okazało się, iż stanowią oni bandę, która operuje nietylko w Polsce, lecz i w innych państwach, a centralę swą posiada w Berlinie. Centrala ta wydawała swym członkom dyrektywy i odbierała raporty o dokonanych rabunkach. Skradzioną gotówkę członkowie szajki odsyłali do Berlina, a przedmioty spieniężali u paserów. W nowym Sączu aresztowano dwuch członków tej bandy, niejaką Józefę Wiewiórównę z Mysłowic, prowadzącą tam dom schadzek, oraz Franciszka Klotermajera z Katowic. W czasie rewizji u Klotermajera znaleziono specjalne papierosy, które odurzały palących, większą gotówkę w dolarach i koronach czeskich, rewolwer i aparat do wycinania kieszeni. W mieszkaniu Wiewiórówny znaleziono kilka waliz z futrami damskiemi, oraz biżuterję, przygotowane do sprzedaży, jak również dwa paszporty zagraniczne z wydartemi fotografjami. Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia jednego z jubilerów w Nowym Sączu, do którego Wiewiórówna zgłosiła się z propozycją kupna pierścionka brylantowego, za który żądała tysiąc złotych, gdy wartość jego wynosiła około 6 tys. zł.

STANISŁAWÓW

STOSUNKI W STANISŁAWOWSKIEJ DYR. KOLEJOWEJ

Pisaliśmy niejednokrotnie o opłakanych stosunkach, panujących w stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej, pod rządami inż. **Wiktora.**

Przyzwoitość sama nakazywałaby, aby p. Wiktor wyjaśnił ciężkie zarzuty, jakie wysunięto pod jego adresem. p. Wiktor jednak, poza jednym, kompromitującym urząd i siebie, a nic nie prostującem sprostowaniem — niczego nie uczynił, coby omawiane sprawy przedstawiało w trochę lepszem świetle... Milczy! **A przecież takie milczenie jest potwierdzeniem prawdziwości stawianych mu zarzutów!**

Mocno skompromitowani ludzie w tej Dyrekcji, dźwigający na sobie brzemię wyroków sądowych za bardzo niechwalebne czyny, pozostają nadal na stanowiskach kierowniczych.

Opinja publiczna domaga się, aby stosunki te uległy radykalnej zmianie — i to jaknajprędzej!

Polska „gospodarcza"

Z dniem 1 b. m. t. j. w dziesiątą rocznicę swego istnienia, tygodnik „Przemysł i Handel" zmienił dotychczasowy tytuł na tytuł „Polska Gospodarcza".

Zmiana ta jest naturalnym uzewnętrznieniem rozszerzonego zakresu redakcyjnego pisma, które z wydawnictwa Ministerjum Przemysłu i Handlu stało się z biegiem lat organem informacyjnym kilku Ministerjów gospodarczych i obejmuje całokształt zagadnień gospodarczych polskich.

Charakter, zakres i skład redakcyjny pisma nie ulegnie zmianie.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK W BANKU DŁUGA 47 ZAOSTRZYŁ SIĘ
Przed ogólnym strajkiem w żydowskich Bankach Spółdzielczych w Warszawie

Strajk w Warszawskim Banku Drobnego Kupiectwa przy ul. Długiej 47 trwa już 8 dni. Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Oddział w Warszawie, Mylna 7, zwołał na wtorek konferencję przedstawicieli wszystkich branż, w której wzięło udział 110 osób.

Sekretarz Związku, kol. **Waserman,** szczegółowo omówił przyczyny wybuchu strajku. W dyskusji wzięło udział 16 delegatów różnych branż. Jednomyślnie uchwalono proklamować w przyszłym tygodniu ogólny strajk we wszystkich warszawskich żydowskich bankach spółdzielczych.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 9 b. m.

Wola - Czyste". O godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków z referatem tow. Benkla Stanisława.

Starówka. O godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków z referatem tow. posła Norberta Barlickiego.

Mokotów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 5 ogólne zebranie członków.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 6 popoł. w domu przy ul. Grochowskiej 30, róg Zamojskiego (kino Hel), odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

PIĄTEK, 10 b. m.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków ref. wygłosi tow. radny Stefan Haupa.

Śródmieście. O godz. 7.30 wiecz., w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków. Ref. tow. ławnik Antoni Baryka.

Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków. Ref. wygłosi tow. radny Zawadzki Edward.

MŁODZIEŻ

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola". W sobotę dnia 11 stycznia o godzinie 6.30 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. pos. Dubois.

W niedzielę, 12 stycznia, o godz. 6.30 wiecz., odbędzie się wieczornica taneczna. Goście mile widziani.

Baczność Turowcy. We czwartek, 9-go b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Długiej 19, odbędzie się **Konferencja Zarządów Robotniczych Drużyn Sportowych.**

Sprawy bardzo ważne.

Referat harcerski. Zebranie Referatu odbędzie się w sobotę o godz. 6-tej popoł. w lokalu Warecka 7.

Baczność Towarzyszki! Korzystajcie z okazji! Krawcowe bez fachowych wskazówek, matki, nie mogące dać sobie rady z sukienkami swych dzieci i marnujące materjał! Zapiszcie się na 4-miesz. Kurs Kroju i szycia Tow. Klubów Kobiet Pracujących od 1 lutego do 1 czerwca po 3 godziny dziennie. Kobieta — która umie szyć, pomaga mężowi tak, jakby zarobkowała.

Zapisy i informacje w sekretarjacie Towarzystwa, Marszałkowska 74 m. 11 oraz w lokalu Kursów (Spółdz. Spożywców) Chłodna 29, codziennie od 5 — 7 popoł.

Ruch kult.-oświatowy

Sekcja gimnastyczna KRKS. „Start". Grupa Śródmieście ćwiczy we wtorki i piątki od 9 — 10 wieczór w sali gimnastycznej ogrodu Rau'a w ogrodzie Saskim, wejście od ulicy Żabiej.

Sekcja dramatyczna KRKS „Start". Pierwsza lekcja po świętach pod kierunkiem **Dody Kalinówny** w niedzielę, od 11 do 1 w Ateneum, I p. Ponieważ zaczynamy nowy program, przyjmujemy zapisy nowych uczestniczek. Zapisy w Sekretarjacie Klubu, Warecka 7. II piętro. codziennie od 7 do 8 wieczór i w Ateneum przed lekcją.

WALKI W CYRKU

Walka Stekker — **Nöström** skończyła się w 9 minucie zwycięstwem **Stekkera.** sędziowie jednak nie uznali tego wycięstwa, uważając, iż **Nöström** został pokonany nieprawidłowo. Walkę tę unieważniono.

Fehringer w 3 minucie pokonał **Zaturskiego.** Walka **Stibora** z **Pooshofem** nie dała rezultatu. Walka decydująca między **Ahrensem** a **Grüneisenem** zakończyła się w 28 minucie klęską tego ostatniego.

DZIŚ WALCZĄ:

1. **Fehringer — Stekker.**
2. **Motyka — Van Dyck.**
3. **Nöström — Pinecki.**
4. **Jaago — Kämpfer** (walka decydująca).

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Grzechy ojców" z E. Janingsem
Astra: „Hrabia Monte Christo".
Akropolis: „Pierwsza miłość Kościuszki"
Casino: „Arka Noego" z Georgem O'Brien i Dolores Costello.
Capitol: „Najparadniejsza parada".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Arka Noego".
Hollywood: „Halka" — Moniuszki polski film z Szymańską, Cortem i Lindorfówną.
Kometa: „Księżniczka Olala". W małej sali: „Szalona hrabianka".
Miejski: „Szlakiem hańby".
Pan: „Anastazja" z Lee Parry.
Palace: „Łzy ukojenia".
Quo Vadis: „Marzenia baletniczki".
Splendid: Film śpiewno - - dźwiękowy „Fox Follies — „New York w nocy".
Stylowy: „Biały kapitan" z Lili Damitą.
Świt: „ Oery Kid jako zaginiona żona".
Światowid: „Upadły anioł" (dźwiękowy)
Tęcza: „Szampańskie życie"—film śpiewno-dźwiękowy.
Wisła: „Mocny człowiek" z Grzegorzem Chmarą.
Wodewil: „Djabeł" z Rod la Roqueum.
Bajka: „Kapitan hazard".
Italja: „Łódź podwodna S. 44".
Lux: „Miłostki dragońskie" z H. Liedtke.
Mewa: „Serce ulicznicy".
Muza: „Zły czar" z Gilbertem.
Promień: „Niezwyciężony" i „Hjeny nocy".
Praga: „Panienka z objektywem".
Riviera: „Z dnia na dzień".
Sokoł: „Z dnia na dzień".
Tombola: „Grzech Ńugi" i „Cohn i Kelly w haremie".
Trianon: „Trujące usta".
Uciecha: „Ulica potępionych dusz".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 12.40 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 12.40 11-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radio. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Turczyńska (śpiew), Eugenja Umińska - Jaworska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosi Tad. Mayzner. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 1545 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek". 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Hahn - Nowacka (sopran), Bolesław Wojtowicz (fort.) i p. prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton p. t.: „Bracia którzy się rozeszli". 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod kier. Jana Dworakowskiego. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 „Kącik krótkofalowy". 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Obecna polityka zbożowa". 17.45 Najnowsze szlagiery teatru „Morskie Oko" z rewji „Cała Warszawa" w wykonaniu orkiestry „M. O." pod dyr. Stan. Nawrota. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna w składzie kameralnym, oraz Emil Telmanyi jako kapelmistrz i solista — skrzypek.

POZŁACANA NĘDZA

Karnawał... Lokale publiczne, dancingi, resturacje — zapełnione... Wesołość, muzyka, tańce. Drogie potrawy, napoje, wino, likiery... Świetna, roześmiana maska zbytku i pozornej beztroski, a tymczasem pod blichtrem ukrywa się starannie tajona, pozłacana — nędza. Dopiero w domu, w skromnem, licho umeblowanem mieszkanku, nędza zdejmuje swoje oszukańcze, godowe szaty — a przywdziewa codzienne łachy.

Patrzący pod powierzchnię rzeczy psycholog - socjolog określiłby to zjawisko rozrzutności i żądzy rozrywek, jako głęboko nurtującą chorobę: bezdomności i zniechęcenia.

Większość z tej karnawałowej beztroskiej publiczności — nie posiada przyzwoitych mieszkań, gdzieby można było mile spędzić wieczór w kole rodzinnem lub od czasu do czasu — w kręgu zaproszonych znajomych, jak to bywało dawniej, kiedy Warszawa nie znała dancingów. Życie towarzyskie przedwojennego typu zamarło wśród inteligencji pracującej prawie zupełnie. A przecież człowiek jest stworzeniem towarzyskiem i pragnie współżycia. Jest to popęd naturalny i należy go w imię kultury społecznej rozwijać. Restauracje, dancingi i kawiarnie, które z kieszeni smutnej inteligencji wyciągają tyle pieniędzy, to tylko marny surogat życia towarzyskiego. A jednak my, ludzie tęskniący do towarzystwa innych, nie potrafimy sobie odmówić tego surogatu, chociaż odbywa się to kosztem wielu innych niezaspokojonych potrzeb, kosztem niedostatecznie odżywianych dzieci, kosztem mało opalanych mieszkań, marnych gratów, kiepskich ubrań i t. p.

Zimne mieszkanka, głodne dzieci, mizerne „codzień", a jednocześnie wieczorem przepełnione kina i dancingi — to bolesny rozdźwięk.

Jaka na to rada, zapytacie?

No, jest to problemat dość trudny, ale przynajmniej narazie trzeba w sposób zdecydowany zerwać z trybem życia beztroskiej, pozłacanej nędzy i z całem zaparciem się siebie w ciągu lat kilku jaknajwydatniej pracować i część zarobków z całą siłą woli oszczędzać, oddawać do PKO., a przynajmniej po tych kilku latach wyrzeczenia się i wytężonej pracy — dojść do lepszego mieszkania, lepszych mebli, milszego życia. Nie będziemy wtedy czuli potrzeby uciekania od siebie samych — do ludzi. Własne ognisko rozgrzeje wtedy światłem i ciepłem.

Postanówmy i wytrwajmy, a wyrwiemy się z ubogiej rzeczywistości.

Droga jest jedyna — praca i gromadzenie oszczędności w PKO.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEJ ROBOTNICY

Wczoraj o godz. 8-ej w fabryce wyrobów srebrnych i platerowanych p. f.: „Bracia Henneberg" przy ul. Wolskiej 17, targnęła się na życie 18-letnia Helena Umgelterówna (Górczewska 12), pracownica tej fabryki Desperatka zażyła cjanku potasu. Po przewiezieniu przez Pogotowie do szpitala Wolskiego, Umgelterówna — zmarła. Jak się okazało młodociana denatka dokonywała nadużyć na różne drobne sumy pieniężne, na szkodę tej firmy. Ponieważ na nadużyciach tych Umgelterównę przyłapano, przeto wymówiono jej pracę. Wtedy nieszczęśliwa z rozpaczy i wstydu, pozbawiła się życia.

JAK CÓRKA URATOWAŁA CAŁĄ RODZINĘ

Nocy ubiegłej około godz. 4 i pół 23-letnia Aniela Zawistowska, córka oficjalisty banku Handlowego (oddziału miejskiego) (Królewska 6), obudziła się z silnym bólem głowy, wstała z łóżka i zamierzała zapalić światło w mieszkaniu, przy ul. Królewskiej 6. Nagle siły ją opuściły, straciła przytomność i upadła. Wówczas zerwali się ze snu pozostali domownicy, 16-letnia Henryka i 20-letnia Felicja również straciły przytomność i runęły na podłogę. Nawpółomdlała matka, 54-letnia Zofja otworzyła okno, zaś 63-letni mąż jej Feliks pośpieszył do banku celem zaalarmowania Pogotowia. Lekarz stwierdził zatrucie tlenkiem węgla, który wydzielał się z pieca. Po udzieleniu pomocy, wszyscy zaczadzeni pozostali na leczeniu w domu. Okazało się, że do pieca włożono zbyt dużo miału węglowego, który prawdopodobnie nie przepaliwszy się, zaczął wydzielać czad.

IDĄC DO PRACY ZMARŁ

Około godz. 7-ej rano na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej zasłabł nagle jakiś mężczyzna i upadł na chodnik. Przechodnie i policjant pośpieszyli z pomocą przenosząc nieznajomego do bramy domu Marszałkowska 153, gdzie zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Jest to mężczyzna koło lat 55. Sądząc z wyglądu i ubrania robotnik, ubrany w marynarkę szarą, spodnie czarne w paski podpięte paskiem, rękawiczki szare, buty czarne z cholewami, czapka sportowa bronzowa. Przy denacie znaleziono 1 zł. 20 gr., chleb z serem i pudełko blaszane z papierosami.

ZDERZENIE CZTERECH SAMOCHODÓW

Wczoraj około południa na ul. Królewskiej róg pl. Marszałka Piłsudskiego, nieopodal gmachu sądu wojskowego zderzyły się cztery samochody. W miejscu tem odbywa się naprawa asfaltowej jezdni. Wskutek przejazdu tramwaju linji „M", zatrzymał się nagle samochód marki „Ford". W nieznacznej odległości jechały za nim jeszcze trzy auta: „Ford", „Minerwa" i „Citroen". Na śliskiej jezdni samochody nie mogły zatrzymać się nagle i nastąpiło zderzenie. Pierwsze dwa auta — z uszkodzonemi zderzakami i błotnikami zaraz pojechały, natomiast „Minerwa" należąca do poselstwa duńskiego oraz „Citroen"—taksówka Nr. 808, mając również uszkodzone zderzaki i błotniki, pozostały na miejscu do sporządzenia protokułu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze pogodnie, choć rankiem mglisto; przymrozki nocne głównie na wschodzie i południu kraju; potem lekki wzrost zachmurzenia.

Posiedzenie Rady Miejskiej. 71-sze posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 9 stycznia r. b. (dziś) o godzinie 19-tej w sali obrad Rady Miejskiej.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów sądowych i adwokackich. Dziś w czwartek, dn. 9 stycznia p. mecenas A. Mogilnicki wygłosi odczyt n. t.: „O postępowaniu kasacyjnem". Odczyt odbędzie się w lokalu Rady Adwokackiej przy ul. Rysiej 3. Początek punktualnie o godz. 8.30

Z teatrów świetlnych

WODEWIL — DJABEŁ.

Historja złotego młodzieńca przepuszczającego majątek ojcowski nie zupełnie odpowiada tytułowi filmu, jednakże ujmuje dzięki dużej ilości prostoty w ujęciu postaci bohatera. Akcja sama jest dość nikła: poprostu wpatrujemy się w wizerunek nie tyle „djabła" ile bardzo lekkomyślnego i bardzo sympatycznego kawalera, który z równie beztroskiem humorem w nietrzeźwym stanie wsiada do aeroplanu jak z bezczelną pewnością siebie usiłuje dokonać na szosie napadu rabunkowego.

Opowiadanie zresztą o „djable" jest naiwne i dość miłe do oglądania. Chwilami przypomina nieprawdopodobne opowieści dla dorastającej młodzieży i kto wie może dlatego się tak podoba.

Głównym atutem obrazu jest doskonała gra zawsze czarującego Rod la Roque'a i jego uroczej partnerki Carol.

Doskonały nadprogram wywołuje huragany śmiechu na sali. L. K.

MIASTO NORWESKIE TRONDHJEN



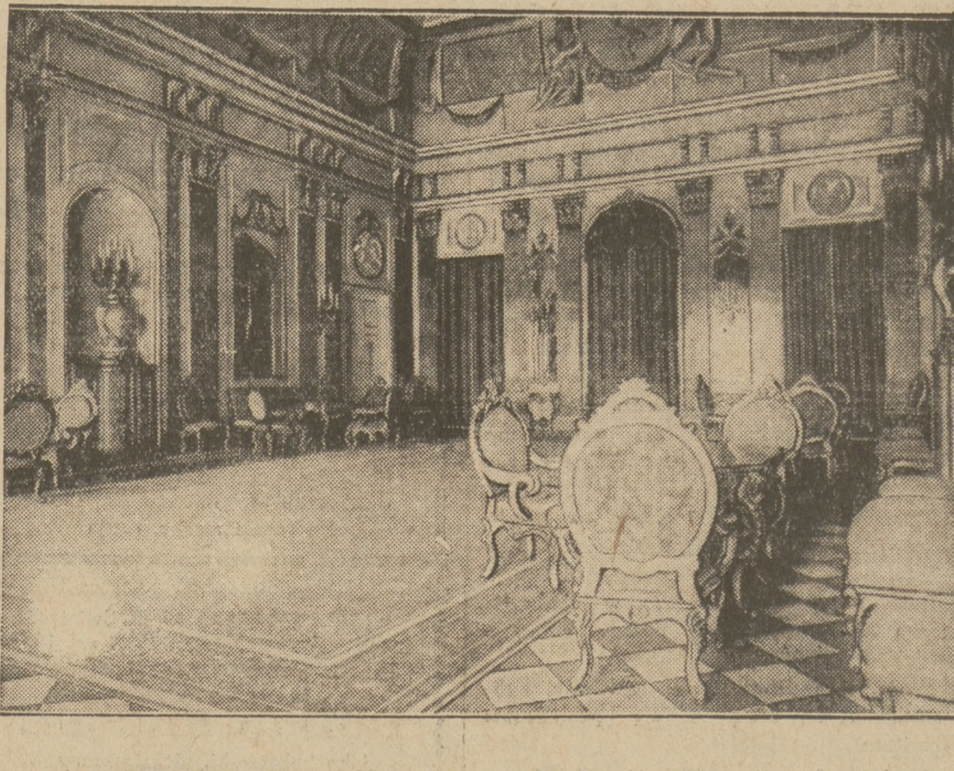
Norweskie miasto Trondhjen otrzymało od 1 stycznia 1930 swoją historyczną nazwę **Nidaros.**

POLSKA RADJOSTACJA NADMORSKA W GDYNI

Agencja PRESS donosi: Kierownictwo marynarki polskiej w porozumieniu z Ministerjum Poczt i Telegrafów uruchomi prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach radjostację polską nad Bałtykiem, która będzie służyć zarówno do celów korespondencyjnych, jak i do utrzymania kontaktu przedewszystkiem z naszą marynarką handlową i wojenną. Nowa radjostacja nadawcza będzie miała znaczny zasięg, bo możność komunikowania się z całym Bałtykiem.

Należy dodać, że dotychczasowy brak stacji nadawczej w centrum ruchu nadmorskiego, jakim jest Gdynia, był bardzo dotkliwy i wykazywał codzienną konieczność komunikowania się Gdyni ze statkami na morzu. Obecnie sprawa budowy radjostacji jest bardzo znacznie posuniętą naprzód, budynek przeznaczony dla pomieszczneia biur i warsztatów będzie już wkrótce wykończony. Radjostacja w Gdyni posiadać będzie dwa maszty antenowe o wysokości 75 m. Sfery handlowe przywiązują bardzo duże znaczenie do uruchomienia radjostacji, która ułatwi także bezpośrednią komunikację z portami na Bałtyku.

SALA REPREZENTACYJNA



w pałacu Prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga, gdzie odbywają się ważniejsze konferencje polityczne.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „C a s a n o v a"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
„Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panna z dyplomacji"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Podhale tańczy", przepiękne widowisko regjonalne, które zdobyło wielkie powodzenie.

Teatr Wielki. „Casanova".

Teatr Narodowy. Ostatnie 2 razy grana będzie znakomita sztuka R. C. Sheriffa „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. „Adwokat i róże".

Teatr Letni. „Panna z dyplomacji".

„Książe małżonek" w teatrze Letnim. W dniu jutrzejszym na repertuar Teatru Letniego wchodzi głośna lekka komedja Xanffa i Chancela p. t.: „Książę małżonek".

Nowość tę wyreżyserował p. Tadeusz Frenkiel.

Nowe dekoracje pomysłu p. Aleksandrowicza.

Teatr Polski. Dziś ostatnie przedstawienie „Wielkiego kramu" z J. Stępowskim i Marją Przybyłko - Potocką na czele doskonałego zespołu.

Premjera prasowa „Rywali" odbędzie się w poniedziałek 13 b. m.

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para". Codziennie dwa przedstawienia.

Morskie Oko. „Cała Warszawa".

Qui Pro Quo. „Coś wisi w powietrzu".

Teatr „Mignon". Rewja „Od babki po sam alembik".

Kino - Teatr „Hel". Wesoła rewja.

Teatr „Momus". Rewja „Jedziemy do Honolulu".

Music Hall „Orfeum", Bielańska 5. Wielki program atrakcyjny w wykonaniu: pp. Bodo, Frey, Korskiej, Ambrożewiczówny, Szczawińskiego, Żelskiej, Macherskiego, Tarnawy, czarodzieja Okito, 4 Aristos, duetu Overbury z Londynu, Kitze, Tarasowa i Lidney, z Follies Bergeres, czarodziej, Derosse i innych.

Filharmonja. W piątek koncert symfoniczny na którym wystąpi w charakterze kapelmistrza i solisty europejskiej sławy skrzypek Emil Telmanyi z Kopenhagi. Program zawiera dwa koncerty skrzypcowe Bacha i Mozarta, oraz szereg utworów orkiestrowych.

Pożegnalny koncert Bolesława Kona. Zapowiedziany na sobotę 11 b. m. w sali Konserwatorjum ostatni koncert młodego, fenomenalnego pianisty Bolesława Kona należeć będzie niewątpliwie do sensacji artystycznych bieżącego sezonu.

Recital Artura Rubinsteina w Filharmonji. W nadchodzący czwartek odbędzie się w Filharmonji recital fortepianowy słynnego polskiego pianisty Artura Rubinsteina, który po sukcesach odniesionych we wszystkich większych miastach Europy i Ameryki na koncercie jedynym, jaki się odbędzie w Filharmonji, zaprodukuje cały szereg utworów Chopina.

AMERYKA SKUPUJE EUROPEJSKIE ZABYTKI SZTUKI



Słynny tryptyk pendzla Memlinga, arcydzieło starej holenderskiej sztuki malarskiej, ma być zakupiony przez Pierponta Morgana za siedem miljonów marek w złocie. Obraz znajduje się obecnie w katedrze w Lubece.

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERJI?

Wczoraj w 1 dniu ciągnienia 3 klasy Loterji Państwowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

80.000 zł. nr. 199163.
40.000 zł. nr. 152031.
10.000 zł. nr. 142565.
5.000 zł. nr. 184723.
2.000 zł. nr. 187346 112366.

Po **1.000** zł. wygrały n-ry: 114314 116192 188597 103138 154727.

500 zł. nr. 148937 59021 83030 83414 98302 161581 183651 197527.

Po **400** zł. wygrały n-ry: 11454 14308 15255 64092 89881 95975 136290 182536 192948 46609 87697 131735 175752 186532 195516.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.888, kabel New York 8.908. Z dewiz europejskich słabsze były Holandia i Szwajcarja, mocniejsze Wiedeń i Medjolan. W obrotach międzybankowych notowano dewizy Gdańsk 173.47, dewizy Berlin 212.59. Na rynku prywatnym dolary 8.87½, ruble złote 4.65½, czerwońce sowieckie 1.63 dolary.

Na rynku akcyjnym obroty były małe. Podniosły się Bank Polski i Starachowice o 25 groszy na sztuce. W dziale pożyczek państwowych straciła 1 złoty 4 procentowa Prem. Poż. Inwestycyjna, niewielkiej zwyżce uległa 5 procentowa Poż. Dolarowa. Listy zastawne ziemskie jakoteż miejskie osiągnęły dalszy przyrost kursów.

ZE SPORTU

OSTATNIE POSIEDZENIE STARYCH WŁADZ WRSKO.

Dziś we czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 19-tej, odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1 ostatnie posiedzenie Zarządu WRSKO, kończącego okres swej kadencji.

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Dnia 12 stycznia, o godz. 9-tej rano, odbędzie się w sali Związku Zawodowego Metalowców przy ul. Leszno 53, doroczna konferencja klubów zrzeszonych w WRSKO.

Sprawy, które będą rozważane na Konferencji, dotyczą każdego klubu, uchwały, które poweźmie Konferencja, będą obowiązywały i Was, nowo obrane władze Komitetu Okręgowego, będą rządziły Wami w ciągu całego roku, to też nie wolno Wam dopuścić, by tak ważne dla Was sprawy zostały załatwione bez Was!

Spodziewamy się, że każdy klub świadomy swej roli w ogólnym sportowym ruchu robotniczym całkowicie wykorzysta swe prawa.

POD ZNAKIEM ZIMY...

Ślizgawka Polonii czynna do godziny 22-ej.

Ślizgawka na boisku Polonii przy ulicy Konwiktorskiej czynna jest od godz. 10-ej rano do 22, przyczem wieczorem tor jest oświetlony.

Otwarcie sezonu łyżwiarskiego w stolicy.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie urządza w sobotę i niedzielę pierwsze w sezonie zawody łyżwiarskie. Program obejmuje w sobotę jazdę figurową dla młodzieży I i II stopnia na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej oraz w niedzielę jazdę szybką na torze przy ulicy Nowowiejskiej 51.

Tor saneczkowy w Agrykoli czynny.

Tor saneczkowy w parku Sobieskiego (Agrykoli) został znacznie powiększony i ulepszony. Czynny jest od kilku dni. Wieczorem tor jest rzęsiście oświetlony.

Mistrzostwa Polski w hokeju.

Mistrzostwa Polski w hokeju lodowym rozegrane będą przy udziale 8 klubów w dniach od 17 do 23 lutego w Krynicy. Warszawa i Lwów reprezentowane będą przez dwa kluby, a Poznań, Kraków, Wilno i Toruń wystawią po jednym klubie.

SEZON GIER SPORTOWYCH

W nadchodzącą niedzielę w sali ośrodka w. f. o godz. 9 rano odbędzie się dalszy ciąg turniejów siatkówki Warszawskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. W siatkówce męskiej rozegrane zostaną półfinały Polonia I — AZS I i YMCA I — A. Z. S. II oraz finał, w siatkówce zaś kobiecej odbędą się pozostałe dwa ćwierć finały. Jutrznia II — AZS II i Warszawianka I — Polonia I, poczem zwycięscy tych meczów rozegrają półfinały wraz z AZS I i Polonią II.

Czytajcie „POBUDKĘ".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.